

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków ul. Orzeszkowej 7.
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redakcja naczelna przyjmuje od godz. 12 do 1-ej w południe

25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisy redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty widoczne na ostatniej stronie.

Konferencje berlińskie lorda Edena „W tonie bardzo przyjaznym“...

Berlin, 21. 2. PAT. Urzędowo komunikują: Wczoraj przed południem w orzędzie spraw zagranicznych odbyła się pierwsza rozmowa między ministrem spraw zagranicznych Rzeszy v. Neurathem a lordem pieczęci prywatnej Edenem z udziałem ambasadora brytyjskiego oraz ministra Reichswehry Blomberga.

Popołudniu kanclerz Rzeszy w obecności ministra spraw zagranicznych i ministra Reichswehry przyjął p. Edena i ambasadora brytyjskiego na dłuższej konferencji. Przedmiotem rozmów prowadzonych w tonie bardzo przyjaznym było uregulowanie kwestji rozbrojenkowej, przyczem nawiązano do wyluszczonych

w rokowaniach dyplomatycznych w ciągu ostatnich miesięcy propozycji niemieckich, jak również do ogłoszonego ostatnio memorandumu rządu angielskiego. Rozmowy będą kontynuowane dzisiaj.

Londyn, 21. 2. (PAT) Prasa donosi, że wczoraj sze rozmowy Edena z Hitlerem i innymi członkami rządu niemieckiego toczyły się głównie dokoła trzech kwestyj, mianowicie sprawy niemieckich wojsk lotniczych, powrotu Niemiec do Genewy i losu oddziałów szturmowych. We wszystkich tych sprawach rząd niemiecki zajmować ma stanowisko nieprzejednane.

„Granica płonie“ — w okresie paktu o nieagresji

Berlin, 21. 2. PAT. Jak donosi „Volkischer Beobachter“, zjazd przywódców młodzieży hitlerowskiej w Frankfurcie nad Odrą uchwalił zorganizować w okresie Zielonych Świąt masowy zlot grup okręgowych. Przy tej okazji na-

stąpi rozniecenie wiecznego ognia, który ma być dla wszystkich przypomnieniem, że „granica płonie“. Wiadomość tę podaje „Volkischer Beobachter“ pod nagłówkiem „Spojrzenie na Wschód“.

Odpowiedź na ultimatum Habichta

Wiedeń, 4. 2. (PAT). O 8-dniowym ultimatum Habichta, skierowanym pod adresem rządu austriackiego pisze półoficjalna Politische Korrespondenz co następuje: Habicht jest wyznaczonym przez kanc. Hitlera oficjalnym mandatarjuszem do spraw Austrii. Za ultimatum więc, które upływa w środę, 28 b. m. o godzinie 12-tej w południe odpowiedzialny jest rząd niemiecki.

Habicht mówi tajemniczo o spełnieniu jakichś warunków, które jednak rządowi austriackiemu nie są zupełnie znane. Tego rodzaju ważne doniesienia przesyłane są zazwyczaj drogą dyplomatyczną, a nie przez radio.

Habicht dezawuuje ulemiecki urząd spraw zagranicznych, który w odpowiedzi na notę Austrii

wyraźnie oświadczył, że odczyty o Austrii, wygłaszane przez radio, przeznaczone są tylko dla słuchaczy niemieckich. Tym razem jednak Habicht zwrócił się do słuchaczy austriackich, a nawet do rządu austriackiego. Oświadczenie Habichta musi być traktowane tak, jak traktuje się

urzędowe i wiążące oświadczenia rządów zagranicznych.

Z drugiej jednak strony fakt, iż mowa Habichta nie ogłosiło żadne pismo niemieckie, wymaga bliższych wyjaśnień.

Według „Reichspost“ Habicht potwierdził swą mowę, iż akty teroru, popełniane w Austrii przez narodowych socjalistów, nakazane są przez odpowiedzialne czynniki Rzeszy Niemieckiej.

Czy Paul-Boncour był wmieszany w aferę Stawiskiego?

Paryż, 21. 2. (PAT). Nawiązując do ogłoszonego wczoraj listu adwokata Legrand'a, w którym twierdził on, że Paul Boncour — zaproponował jednemu ze znanych deputowanych, dep. Lillas stanowisko w radzie nadzorczej pewnej spółki, utworzonej przez Stawiskiego, „Liberte“ podaje szczegóły, które — jeśli są prawdziwe — nadałyby sprawie zupełnie sensacyjny obrót.

Jak twierdzi dziennik, „Stawiski skupując bez-

wartościowe bony węgierskie, zamierzał w porozumieniu z Quai d'Orsay założyć nowe towarzystwo akcyjne. „Liberte“ zaznacza, że inicjatywa utworzenia tego towarzystwa wyszła z Quai d'Orsay. Paul Boncour, stojący wtedy na czele ministerstwa i sekretarz generalny Leger mieli zaproponować p. Duvernoy objęcie stanowiska dyrektora tego towarzystwa, założonego przez Stawiskiego z pensją roczną 200.000 franków.

P. Duvernoy przed wyrażeniem zgody udał się

Dziś w numerze:

Henry Jouvenel: Reforma konstytucji we Francji? Obserwator: Hitler jako święty mag... (List z Berlina).

(K): Zachwiana przyjaźń włosko-niemiecka. Vlr: Eksport niemiecki.

Haniebny wyczyn asymilatorów w Bielsku. U polskich hitlerowców w Wilnie. Pokłosie „Dzienniczka“.

po radę do deputowanego Lillas, b. podsekretarza stanu, który wyjaśnił mu, że Serge Alexandre nie jest bynajmniej wielkim finansistą i odesłał go po dalsze informacje do szefa wydziału bezpieczeństwa. Tam Duvernoy dowiedział się, że

Serge Alexandre — to Stawiski.

Skutkiem tych informacji Duvernoy odmówił przyjęcia proponowanego mu stanowiska.

„Liberte“ twierdzi, że sprawa ta nie miała — jak się zdaje — dalszego ciągu na Quai d'Orsay — i że Stawiski starał się ją zrealizować później przy pomocy ministerstwa finansów, do którego wszedł zaufany Stawiskiego, adwokat Guibaud-Ribaud. Dziennik wyraża zdziwienie, że Paul Boncour, stojąc na czele ministerstwa spraw zagranicznych, mógł znajdować się w tak zażyłych stosunkach ze Stawiskim, aby proponować posady kierowników w towarzystwie, które Stawiski zamierzał utworzyć w celu wyłudzenia pieniędzy od drobnych kapitalistów francuskich.

W związku z powyższą informacją wczoraj późnym wieczorem ukazał się komunikat ministerstwa spraw zagranicznych treści następującej: Osobiste zapoznanie się ministra Barthou ze wszystkimi dossiers pozwoliło mu ustalić warunki, w jakich ministerstwo spraw zagranicznych, kierowane przez Paul Boncoura mogło zajmować się sprawami Caisse Autonome des Reglements et Grands Travaux Internationaux. Te dossiers zostaną w całości przekazane komisji śledczej. Zanim jednak to nastąpi, minister Barthou uważa za wskazane uznać prawość, przenikliwość i aktywność, z jaką cała sprawa była kierowana przez sekretarza generalnego ministerstwa spraw zagranicznych. Kontrola tego urzędnika, potwierdzona dokumentami urzędowymi pozwoliła już 10. listopada 1933 roku

stwierdzić podejrzany charakter przedsięwzięcia

i urządzić szereg interwencji bądźto w ministerstwie spraw wewnętrznych, bądźto w ministerstwie finansów, które przekazały sprawę na drogę sprawiedliwości. Interwencje te uniemożliwiły nową próbę oszustwa Stawiskiego i pozwoliły uchronić drobne oszczędności francuskie od wielomilionowych strat. Wszystkie szczegóły sprawy zostaną zakomunikowane komisji śledczej, która będzie miała możliwość ustalenia prawdy.

Niezależnie od tego wymieniony przez „Liberte“ Duvernoy ogłosił list otwarty, w którym stwierdza, że prosił Paul Boncoura o zaprotegowanie go na stanowisko dyrektora jednego z banków. Gdy stanowisko to zostało zajęte przez kogo innego otrzymał w parę dni później od sekretarza ministerstwa Legera wiadomość, iż istnieje możliwość zaoferowania mu miejsca w radzie towarzystwa, na którego czele stał byłby ambasador francuski de Fontenay. P. Leger prosił przytem p. Duvernoy, aby zasięgnął informacji o tem towarzystwie. Ponieważ informacje wypadły niepomyślnie, Leger nie polecał już więcej Duvernoy.

Hitler mówi: „na zawsze”!

(Th) Kilka dni temu obiegło prasę jedno z mocarnych „powiedzeń“ Hitlera, który zawsze żyje i mówi „eonami“ — wiecznościami, jakby w starej Grecji powiedzieli. Otóż miał z nim wywiad jakiś dziennikarz, zdaje się, angielski i w toku rozmowy rozmówca potrącił o świeżo zawarty pakt polsko-niemiecki i dobroduszenie stwierdził, że ten raz przynajmniej w tym froncie jest zapewniony pokój na lat dziesięć. A na to „Führer“ zawołał mocno stanowczo i autorytatywnie: „Na zawsze!” Znaczący się to, że „On“ sam zaręcza światu, że wszelkie różnice między Polską a Niemcami, wszelkie stare i ostre spory, wszelkie historyczne i już jakby w krew i ciało wnikłe antagonizmy między tymi dwoma narodami, które się zawsze w historii w biegu wieków spotykały jako wrogowie, a nigdy nie jako przyjaciele — całkowicie znikły. Do wody wpadły na wieczne zapomnienie zatargi i żale wzajemne, starte jakby gąbką są wszelkie niemiłe wspomnienia co najmniej czterech — pięciu wieków od wojen krzyżackich, poprzez okrutny podział Polski aż do ostatniej okupacji podczas wojny europejskiej, kiedy to Prusacy nie tylko gnębili lud w sposób niemiłosierny, ale nawet wywozili z Podola i Pokucia — czarnoziem na poprawienie swoich piaszczystych zagórów w Pruszech Wschodnich i u Marchii Brandenburskiej. Wszystko to jest z pisanej historii, jak z żywej pamięci doszczętnie wymazane. A teraz zaczyna się przyjaźń.

Adolf Hitler wymówił to wielkie i dumne słowo: Na zawsze!

Czyż to nie było pocieszającą wiadomością, która powinna była uradować każdego obywatela polskiego, a na całym świecie wywołać niesłychaną ulgę w strasliwym napięciu, w którym świat się znajduje we wiecznej obawie przed wojną? Toć to taka kompletna pacyfikacja dużej połaci ziemi, o której nikt nawet marzyć nie śmiał. — Wszak każdy wie, że Polska nie ma zamiarów zabórzych i ogłasza się jako saturowana, chcąc całą uwagę poświęcić wyłącznie wewnętrznej konsolidacji i ufundowaniu pewnego bytu gospodarczego. Polska nigdy wojny zaczepnej prowadzić nie będzie, a skoro z drugiej strony frontu, skąd dotychczas szalenie dużo groziło, jest zapewniony spokój — to oznacza to chyba nietylko odprężenie, ale poprostu zwiastowanie wiecznego pokoju. Należało tedy oczekiwać wybuchu radości u nas i gdzieindziej, dokąd tylko ta radosna wieść o „proroczem“ zapewnieniu „Führera“ dotrze.

A tego wybuchu radości nie było. Rzadko tylko odezwał się głos przyciszzonego zadowolenia z powodu jakiegoś chwilowego odprężenia, ale entuzjazmu nie było ani śladu. U nas nawet tak się stało, że w Sejmie niemal wszyscy mówcy, którzy potrącali podczas dyskusji budżetowej o ten traktat, nie mogli się powstrzymać od wypowiedzenia mniejszych czy większych wątpliwości. To znaczy, że nawet ten ograniczony czas dziesięciu lat nie wydawał się dosyć zabezpieczony. To znaczy, że się poprostu nie chce wierzyć w traktatową wierność pp. Niemców. Przecież nawet przedwojenne Niemcy, stojące o sto nieb moralnie wyżej od Niemiec hitlerowskich, umiały potargać taki traktat, jakby świstek papieru, który nie może powstrzymać od kroków strategicznych, przez naczelną dowództwo jako koniecznych wskazanych. Jakżeż można wierzyć Niemcom dzisiaj! Opinja publiczna była w tem zgodna, że okres dziesięciolecia będzie tylko o tyle dotrzymany o ile on wystarczy Niemcom do uzbrojenia się kompletnego. A tu tymczasem takie uroczyste niemal w swojej lapidarności oświadczenie samego Führera! Polska pozostaa zimna, a świat prawie że nie zanotował ważkiego słowa tego potwornego władcy wielkiego narodu.

A jak Niemcy właściwie zareagowały swego czasu na zawarcie traktatu polsko-niemieckiego? Otóż Niemcy także pozostały chłodne i — najwidoczniej — nie wierzyły. Jak się uauczyły od Fausta: „Tak wprawdzie słyszę tę wieść, ale brak mi wiary!“. Brakowało wiary także nad Sprewą,

zupelnie tak, jak nad Wisłą i jak przeszło na wszystkie innemi rzekami, które płyną w różnych stolicach różnych państw. Niemcy także nie wierzą p. Adolfowi, chociaż mu bardzo wiernie i wiernopoddajczo służą. I stało się tak, że Reichstag, przed którym mówił na swój niesłychanie niezrównanie obrzmiały sposób o traktacie polsko-niemieckim, nawet nie drgnął. Każde obrzmiałe słowo, jakie wybucha z ust „Führera“, bywa frenetycznie oklaskiwane, tylko wspomnienie o traktacie polsko-niemieckim, wypowiedziane snąc z mocnym akcentem, nie przerwało ciszy i skupienia „czcigodnych“ słuchaczy. Czyżby to było tylko jakimś wadliwym rozmieszczeniem „klaki“? — Chyba nie. Jeśli już w dzisiejszych Niemczech nie prosto nie stoi a wszystko jest przewrócone do góry nogami. Ale klaka zawsze funkcjonuje precyzyjnie. Wszak to nic dziwnego. Przecież cały hitlerizm z klaki pochodzi i do klaki wraca. To właśnie jest jego żywioł. Więc czemuż tym razem nie dopisała?

Ot poprostu dlatego, że i Niemcy nie traktują poważnie traktatów „Führera“.

Czy on sam w nie wierzy? Próbowano już nawet układać całe etnologiczno-historjograficzne komentarze do zawarcia traktatu polsko-niemieckiego. Mówiono, że Hitler, jako nie-Prusak, nie ma w sobie tej zaciekłości antypolskiej, co jego poprzednicy — Prusacy. Tak, toby się dalo tak powiedzieć, gdyby Hitler nie był napisał swojej ohydnej książki, która wieje formalnie nienawiścią do Polski. Ten prostak właściwie nawet nie z nienawiścią si odnosi do Polski. Nienawisć rezerwuje dla Francji. Dla Polski ma tylko obrzydliwe lekceważenie. Z nią się na gębę tak łatwo i tak gruntownie umie uporać że ona mu właściwie żadnych trosk i kłopotów nie robi.

Skądże teraz ten entuzjazm dla Polski, dla której on jest gotów tyle „poświęcić“, z tylu pretensyj zrezygnować?

Trudno — nie pozostaje nic innego, jak przypuszczenie, że p. Führer umyślnie mówi nieprawdę. Przypuszczenie jest takie uzasadnione, że się chce je przemienić w całkowicie pewne twierdze-

nie: Führer chce uspić czujność Polski, a zarazem czujność całego świata. Niech sobie barany myślą, że już mogą spokojnie spać. oB skoro Polski zaczepić nie chce, będąc związanym świętym traktatem, a Francji zaczepić nie chce, będąc wobec niej dotknięty paraliżem strachu, — to właściwie kogo ma i może zaczepić! Czyli: filarem pokoju na świecie jest właśnie, On sam, a nikt inny obok niego. Byle mu tylko pozwolili wydatnie się dorobić, względnie dali mu zrobić to jawnie, w czem on grzeszy potajemnie.

Tak nikt mu nie wierzy. Ani my w Polsce, ani nikt na świecie. Pakt o nieagresji z Niemcami był ważnym krokiem naszej dyplomacji, — o czem na tem miejscu już była nieraz mowa. Polska musiała Führerowi służyć jako pokaz wobec innych państw, które z nim układów robić nie chcą, chyba ów masowy w Genewie, pod okiem i gwarancją Ligi Narodów. Polska miała inne względy, kiedy wylamała się ze solidarności z Francją i małą Ententą w tym punkcie. Była chwila, kiedy jednak trzeba było robić stanowczy krok samodzielnie, a nie oglądać się za nikim. To było słuszne postępowanie, którego w tym wypadku nienależało uniknąć, chociaż ono dało Hitlerowi możliwość strojenia się w piórka pacyfistyczne. Ale co innego jest zawieranie traktaty, a co innego — wierzyć w nie. Polska z pewnością będzie stała na straży i czujnie patrzeć na palce swojemu partnerowi.

„Na zawsze“ Führera nie oznacza zbyt długiego czasu. Choćby może już dlatego, że przecież nikomu się nie chce zreze się nadziei, że on sam będzie miał bardzo krótkie — „na zawsze“. Przecież sam instynkt życiowy, sam instynkt samozachowawczy narzuca formalnie nietylko pragnienie, ale też pewność, że ta niesamowita plaga zniknie wnet z ciała biednej ludzkości. Czyż to tak można swobodnie oddychać na ziemi, na której zajmuje sporo miejsca Adolf Hitler? Trzeba się rozzejrzeć po świecie i dostrzec spustoszenia moralnego, które już do dnia dzisiejszego narobił, ażeby rozumieć tęsknotę za uwolnieniem rodu ludzkiego od tej zakazy i choroby. Nie. — wierzymy, że „Na zawsze“ hitlerowskie wkrótce się skończy...

Paryski sędzia apelacyjny w bestialski sposób zamordowany przez bandytów

Paryż, 21. 2. (PAT). Wczoraj na torze kolejowym w pobliżu Dijon znaleziono zwłoki mężczyzny z obciętą głową.

Jak się później okazało były zwłoki radcy apelacyjnego trybunału paryskiego Alberta Prince'a,

który w okresie plebiscytu na Górnym Śląsku w r. 1920 piastował stanowiska prokuratora generalnego na Górnym Śląsku. Dochodząca wykazała, że Prince padł ofiarą zbrodni. Zbrodniarze użyli fortelu, wysyłając do Prince'a depeszę, wzywającą go do przybycia do Dijon do chorej cięż-

ko matki.

Bandyci akrepowali Prince'a, następnie zabili, poczem dla upozorowania wypadku zwłoki wyrzucili na otr kolejowy.

Zbrodnia wywarła w Paryżu duże wrażenie. Sędzia Prince cieszył się wielkim uznaniem w sferach sądowych. Prasa donosi, że sędzia Prince miał w dniu dzisiejszym składać wrażenia z zeznań w sprawie nie przekazania raportu komisarza Pachota, dotyczącego afery Stawskiego. Zeznania te zdaniem dzienników mają obciążać pewnych urzędników.

Sledztwo — bez końca

Jerozolima, 21. 2. ŻAT. Brytyjski sędzia śledczy w Jaffie Bodilly przesłuchał w charakterze świadka Araba Sulejmana Abu Szaanuna, wieźnia, który przesładywał w jednej celi z Abdul Medżidem. Zeznał on, że Stawski usiłował przez kupić Medżida, celem skłonienia go do przyznania się do zabójstwa Arlosorowa. Stawski — twierdzi Szaanun — rozmawiał z Medżidem dziesięć razy. Jeden lub dwa razy towarzyszył mu Rosenblatt, ten ostatni jednak nigdy sam z Medżidem nie rozmawiał.

Następnie przesłuchano Araba Zabładi, który miał rzekomo pośredniczyć między Stawskim a Medżidem. W toku zeznań przyznaje się, iż w styczniu fałszywie oskarżył Medżida, aczkolwiek wiedział, że on jest niewinny. — Twierdzi on, że Józef Urfall, Żyd staryjaki,

który odsiadywał karę więzienia w związku z rozruchami w Palestynie w sierpniu 1929, usiłował nakłonić Medżida do przyznania się do zabójstwa Arlosorowa i przyrzekł mu wynagrodzenie. Usfali miał przytem posługiwać się temi samemi motywami, które uprzednio przypisywano Stawskiemu i Rosenblattowi.

Następnie adwokat Samuel przystąpił do badania Zabładiego.

Heca antyżydowska na Węgrzech

Budapeszt, 21. 2. ŻAT. W dniu wczorajszym węgierscy antysemita urządzili w Budapeszcie demonstrację pod hasłem bojkotu Żydów. W całym mieście rozlepiono plakaty i rozrzucono ulotki nawołujące ludność do bojkotu Żydów. Analogiczne demonstracje odbyły się również na uczelniach.

Demonstracyjny wniosek opozycji

Ofensywa przeciw nowej konstytucji

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 21. 2. (Sin) Dziś odbyło się posiedzenie komisji regulaminowej i nietykalności poselskiej Sejmu. Posiedzenie to było właściwie echem uchwały konstytucyjnej z 26 stycznia. Opozycja bowiem stara się w dalszym ciągu na różne sposoby przypomnieć opinii publicznej, że ustawa konstytucyjna nie została właściwie uchwalona.

Na posiedzeniu rozpatrywano wniosek polskich klubów opozycyjnych o reasumpcję uchwały sejmowej z 26 stycznia. Oczywiście, że wniosek ten nosił tylko charakter demonstracyjny i dał okazję do bardzo ostrych przemówień.

Przemawiał poseł Bittner (Ch. D.), który właśnie stracił już swoje miejsce w komisji, albowiem klub Ch. D. został zmniejszony z powodu rozłamu tak, że poseł Bittner pozostaje w komisji tylko z głosem doradczym. Poseł Bitt-

ner postawił wniosek o zwołanie wspólnego posiedzenia komisji konstytucyjnej i regulaminowej, celem rozstrzygnięcia, czy uchwała konstytucyjna odpowiada brzmieniu konstytucji.

Poseł Reger (P. P. S.) popiera wniosek p. Bittnera, powołując się na odpowiedni artykuł konstytucji. W dalszej dyskusji przemawiali posłowie: Komarnicki, Trampczyński Chądzyński i Babski. Oczywiście większością głosów B. B. wniosek klubów opozycyjnych został odrzucony. Wobec tego posłowie Reger i Babski zgłosili ten wniosek jako wniosek mniejszości.

Następnie rozważano wniosek Klubu Narodowego o pozbawieniu mandatu posła Jeszke (B. B.), który został rejentem. Referent Podoski w imieniu podkomisji zaproponował zwrócenie się do Sądu Najwyższego o opinię w tej sprawie. Wniosek referenta został przyjęty.

Zmiany w ustawie przemysłowej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 21. 2. (Sin) Na dzisiejszym posiedzeniu komisji przemysłowo-handlowej Sejmu miała się odbyć dyskusja nad nowelą do ustawy przemysłowej. Jednakże do dyskusji nie doszło i tylko referent poseł Sowiński (BB) zreferował projekt ustawy podkreślając konieczność standaryzacji produkcji, specjalizacji i właściwego podziału produkcji między poszczególne przedsiębiorstwa oraz konieczność przymusowego branżowego zrzeszenia, zwłaszcza w przemyśle przetwórczym średnim i drobnym rzemieślniczym Referent postawił cały

szereg wniosków. Dyskusję odroczone do jutra godz. 5-ta popołudniu.

Na temsamem posiedzeniu uchwalono natomiast wniosek w sprawie zmiany rozporządzenia o Izbach Przemysłowo-Handlowych. Projekt ten, jak wiadomo, zmierza do nadania Izdom szerszego charakteru publiczno-prawnego i przewiduje pobieranie 5 procentowego dodatku do świadectw przemysłowych na cele Izb, przy czym jednak na mocy poprawki prawo to ograniczono do 2 lat.

Dlaczego zdegradowano Szereżów?

Nowa ustawa filmowa

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 21. 2. (Sin) Dziś odbyło się posiedzenie komisji administracyjnej Sejmu. Poseł Mackiewicz (BB) zreferował wniosek w sprawie zniesienia ustroju miejskiego w mieście Szereżewie w powiecie prużańskim woj. poleskie. Wniosek ten posiada znaczenie nie tylko dla Polesia, ale i dla całej Polski, albowiem są to już dalsze próby zlikwidowania miast i miasteczek, gdzie znajduje się większość żydowska.

W dyskusji poseł Sommerstein (Koło Żyd.) wystąpił przeciwko projektowi zdegradowania miasta do gromady wiejskiej, bo miało Szereżewo liczyć ponad 3.000 mieszkańców, ma swoją tradycję i poczyniło w ostatnich dziesięciu latach inwestycje. Fakt deficytu w budżecie nie może decydować o zniesieniu ustroju miejskiego, bo inaczej trzeba by było wszystkie miasta pozbawiać charakteru miejskiego. Zresztą ważniejszym jest moment deklasowania miasta ośrodka kultury, handlu i rzemiosła.

Po dłuższej dyskusji projekt uchwalono, przy czym reprezentant rządu wyjaśnił, że dotychczas nie przemianowało się innego miasteczka, liczącego ponad 3.000 mieszkańców na gminę wiejską, lecz natomiast w Poznańskim 25 miast, zaś w

Małopolsce 17 miasteczek liczących mniej niż 3.000 mieszkańców straci charakter miejski i włączonych zostanie do gmin zbiorowych.

Następnie posłanka Wolska (BB) zreferowała projekt ustawy filmowej oświadczając m. i.: że w r. 1930 wywieziono z Polski za filmy zagraniczne 38 milionów zł, w r. 1931 — 32 miliony. W dyskusji zabrali głos poseł Sommerstein (K. Ż.) i Pochmarski (BB). Poseł Sommerstein wskazał na to, że brzmienie przepisów o udzielaniu zezwoleń na prowadzenie kinoteatrów prowadzi do zupełnej dowolności władz administracyjnych i zaproponował ścisłą redakcję, która by tę dowolność ograniczyła i nakładała obowiązek uzasadnienia odmowy przez podanie faktycznych okoliczności. Odnosił poprawkę posła Sommersteina przyjęto

W dalszym ciągu mówca zwrócił uwagę na szablone ujęcie postanowień, które w każdym wypadku przewidują kary aresztu obok kar grzywnien i zaproponował, iż przekroczenia mniejszego znaczenia podlegają jedynie karze pieniężnej. Ta poprawka będzie głosowana przy trzecim czytaniu. Ponadto uchwalono poprawkę posła Pochmarskiego, by programy dla dorosłych były dostępne dla młodzieży od lat 17.

80-letni Żyd udekorowany „Krzyżem Zasługi“

W gmachu D. O. K. w Grodnie odbyła się dekoracja Krzyżem Zasługi 80-letniego Żyda, Jakóba Bojarskiego, posiadacza promu na Niemnie. W roku 1920, w czasie walk z bolszewikami oddział strzelców grodzieńskich znalazł się w tragicznej sytuacji, gdy podczas cofania musiał się przeprowić przez Niemien. Na Niemnie nie było atoli promu ani statku. Nagle zgłosił się w komendanta oddziału powian Żyd, i oświadczył, że gotów jest

przeprowadzić żołnierzy na drugą stronę Niemna. — Wśród gradu kul ostrzeliwujących Niemien wojsk bolszewickich, przewiózł Bojarski przy pomocy swojego syna Judy nie tylko cały oddział, lecz także amunicję i kanceliarję pułkową. W roku 1928 wystawiono w Mostach, gdzie mieszkał Bojarski, pomnik ku czci poległych w walkach z r. 1920. Pomnik wystawiono na terenie, który był własnością Bojarskiego, a Bojarski bezpłatnie oddał



BRANKA-LUX

Wytworne słodczyce
Pierwsze gatunki

KEKSY

FANTAZYJNE -- WYBORNE -- DESEROWE
już do nabycia!

Koniec sądów doraźnych w Austrii

Wiedeń, 21. 2. PAT. Wiedeńskie biuro korespondencyjne komunikuje, że z dniem dzisiejszym w całej Austrii przestają działać sądy doraźne.

—o—

Marsz. Piłsudski wyjeżdża na Sycylię?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 21. 2. (Sin) Prasa opozycyjna podaje wiadomość iż marszałek Piłsudski jeszcze przed swymi imieninami, tj. przed dniem 19 marca wyjedzie na Sycylię, względnie do Egiptu.

—o—

Ważne dla subskrybentów pożyczki narodowej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 21. 2. (Sin) Komisarz generalny pożyczki narodowej podał do wiadomości subskrybentów spłacających należności za obligacje w sześciu ratach, a zalegających z płatnością poprzednich rat, że kto do dnia 5 marca t. j. do końcowego terminu płatności szóstej raty pożyczki narodowej uiszczy ratę bieżącą oraz wszystkie raty zaległe, temu przysługiwać będą prawa subskrybenta wpłacającego raty w terminie, t. zn. że 1. lipca br. otrzyma obligacje pożyczki narodowej i będzie mógł zrealizować pierwszy kupon za okres od dnia 1. stycznia do 30. czerwca.

—o—

Jutro posiedzenie Sejmu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 21. 2. (Sin) W piątek odbędzie się posiedzenie Sejmu. Na porządku dziennym znajduje się cały szereg ratyfikacji umów oraz sprawozdanie komisji skarbowej o rządowym projekcie w sprawie zmiany ustawy o wypuszczeniu biletów skarbowych i w sprawie zmiany ustawy o spółdzielniach.

Wypadek kolejowy pod Tarnowem

Tarnów, 21. 2. PAT. Wczoraj na stacji w Płocnej z powodu fałszywego nastawienia śwrotnicy, wykoleiły się dwa wagony cysterny pociągu towarowego Nr. 662 i zatarasowały drogę. Pociąg ratunkowy z Tarnowa przywrócił ruch normalny w krótkim czasie.

Señsacja na procesie

Tarnów, 21. 2. PAT. W czasie rozprawy przed trybunałem sądu przysięgłych przeciw Józefowi Bielańskiemu, oskarżonemu o pobicie do nieprzytomności Simchego Rosenfelda i obrabowanie go z 117 złotych, świadek Andrzej Mazur, szwagier oskarżonego przyznał się do pobicia poszkodowanego, wobec czego prokurator zarządził przyaresztowanie świadka Mazura. Rozprawa została odroczone.

do dyspozycji władzom teren pod pomnik Za szczepólny patriotyzm D. O. K. w Grodnie przedstawił Bojarskiego władzom do odznaczenia, a onegdaj został 80-letni Bojarski udekorowany przez generała Litwinowicza Krzyżem Zasługi w obecności wszystkich wyższych oficerów. D. O. K.

DWAŁ

Historyczne fantazje

„Głos Narodu“, polemizując z naszym onegdajszym artykułem w sprawie różnicy stosunku do Żydów a stosunku do innych mniejszości narodowych w Polsce zaopatrjuje pytajnikiem nasze twierdzenie, że Żydzi przybyli do Polski „w samym zaraniu państwowości polskiej“. Autor „twierdzi mianowicie, że Żydzi nie przybyli do Polski w samym zaraniu Polski, ale „grubo później“. Trudno coprawda wiezieć co to znaczy „grubo później“, bo historia nie zna takich określeń, ale autor tych słów w każdym razie historykiem — nie jest. Niechby tak zaglądnął do pierwszego lepszego podręcznika historii Żydów w Polsce, a przekonałby się o słuszności naszego twierdzenia, że Żydzi znajdowali się w Polsce w zaraniu dziejów państwowości polskiej. Źródłowe wiadomości nie pozostawiają pod tym względem najmniejszej wątpliwości, podobnie jak niema wątpliwości co do tego, że na wielu przestrzeniach Polski (np. Litwa, Ruś) Żydzi żyli na długo przedtem, zanim przybyli tam Polacy.

Wogóle z historią jest „Głos Narodu“ trochę „na bakier“. Wyrażając bowiem perfidnie żal z powodu losu Żydów na świecie, pisze „Głos Narodu“ pod adresem Żydów: „Trudno! Naród, który się sam wyrzekł ojczyzny, który się sam skazał na żywot „wiecznego tułacza“, musi ponosić konsekwencje kroku swoich działań przed wiekami“. Słowa o narodzie, „który sam się wyrzekł ojczyzny“ — w odniesieniu do Żydów, to już całkiem fantastyczna historiozofja. Czyżby autor tych słów nie wiedział o wielkiej wojnie żydowskiej, czyżby nie wiedział o zaciętych i długotrwałych walkach Żydów a także pierwszych uczniów Jezusa (którzy byli wówczas Żydami) o niepodległość własnego państwa?

Te historyczne fantazje „Głosu Narodu“ są zresztą zrozumiałe. Dla udowodnienia, że Żydzi są w Polsce „gośćmi“, warto nawet przeinaczać historję.

Z SALI SĄDOWEJ.

CZY SJONISTA — MOŻE BYĆ KOMUNISTĄ?

Najwyższy Sąd Wojskowy w Warszawie rozpatrując zażalenia nieważności w jednej ze spraw komunistyczno-szpiegowskiej, która przed niedawnym czasem toczyła się przed Wojskowym Sądem okręgowym w Krakowie wyraził zapatrywanie, iż motyw tegoż Sądu, jakoby przekonania sjonistyczne i religijne nie wykluczały równocześnie zapatrywań komunistycznych nie jest trafny, gdyż miarodajna wówczas będzie szczerosc przekonania sjonistycznych.

Ze to zapatrywanie Sądu Najwyższego jest słusznem, okazało się w sensacyjnym tajnym procesie politycznym, który toczył się przed Sądem przysięgłych w Krakowie przez przeszło 5-tygodni, a w którym wśród innych oskarżonych zasiadli na ławie oskarżonych również Szame Hanel z Drohobycza i tegoż żona Cyła.

Oskarżony Szame Hanel, znany działacz sjonistyczny w Drohobyczu i senior korporacji „Hebron“ oraz żona tegoż Cyła zostali onegdaj na zasadzie werdyktu Sądu przysięgłych w Krakowie tak od oskarżenia o działalność komunistyczną, jakoteż o szpiegostwo, wyrokiem Trybunału Sądu przysięgłych, pod przewodnictwem Prezesa S. O. Krupińskiego w zupełności od oskarżenia uwolnieni.

Bronił oboje oskarżonych adwokat Dr. Schoenwetter, oskarżał Prokurator Dr. Szypuła.

Oskarżeni, którzy przebywali w areszcie śledczym przez około 20 miesięcy, zostali natychmiast na wolność wypuszczeni.

Rozpaczliwy czyn młodej dziewczyny

Kraków, 22 Intego.

(rg) W domu przy ul. Berka Joselewicza 1 12 mieszkała 18-letnia Marja Srokówna. Była tam zajęta w charakterze służącej. W tych dniach Srokówna otrzymała wypowiedzenie i miała opuścić posesję.

Widmo utraty pracy podziało na nią tak deprymująco, iż w dniu wczorajszym targnęła się na swe życie. Wzorując się na samobójstwie,

CZEKOLADKI WZMAGNIĄJĄCE



HENRI DE JOUVENEL

Reforma konstytucji we Francji?

(Od naszego korespondenta)

Paryż, w lutym

W rozmowie z jednym z dziennikarzy wypowiedział się senator Henri de Jouvenel, b. minister i b. ambasador Francji we Włoszech — w sposób następujący o aktualnym problemie reformy konstytucji.

Państwo powinno stać ponad społeczeństwem. Musi się złożyć w jego ręce wszelkie środki, by mogło kierować rozmaitemi interesami prywatnymi i odgrywać dominującą rolę w tym konflikcie interesów.

Obecnie wysłuchuje parlament, rząd przedsiębiorców, robotników i urzędników po kolei. Jest to sytuacja paradoksalna, którą najlepiej uzmysłowić sobie można przez porównanie ze sędzią, nie mogącym przeciwstawić sobie stron procesowych. Jest rzeczą jasną, że sędzia w tego rodzaju sytuacji nigdy nie potrafi ogłosić sprawiedliwego wyroku. W takiej samej sytuacji znajduje się obecnie rząd, który musi z powrotem otrzymać prawo konfrontacji przedstawicieli najważniejszych interesów publicznych i decydowania o słuszności ich postulatów.

Tego rodzaju plan prowadzi nas jednak do reformy ustroju państwa.

W ostatnich latach państwo faneuskie rozszerzyło znacznie swój zakres władzy, ale równocześnie upadał jego autorytet. Afera Stawskiego świadczy wyraźnie, że państwo wzięło na siebie obowiązki, których spełnić nie może, ponieważ ku temu się nie nadaje, chociaż utrzymuje lud w mniemaniu, iż może mu zapewnić bezpieczeństwo.

Ten stan rzeczy nie może dalej istnieć. Jest to jednak problem bardzo skomplikowany, którego nie można na kolanie rozwiązać. Przejście od monarchii do republiki może nam posłużyć jako analogja, byśmy sobie uzmysłowili moment, który obecnie przeżywamy, tj. przejście od republiki feudalnej do unitarnej.

A środki ku temu? Przedewszystkiem wzmo-

wienie autorytetu nazewnątrz.

We Francji stoją na przeszkodzie takiemu przedsięwzięciu pewne temu tylko krajowi właściwe trudności. Francja jest krajem konserwatywnym, a rządzą nią mężowie środka i ludzie przeciętni. Ci odczuwają jednak lęk przed każdą zmianą albo nowością, trzymając się karczo starych tradycyj i nie uwzględniając konieczności chwili. Sądzą, że bronią zasad i instytucyj, a bronią tylko przyzwyczajęć.

Reformę należałoby szybko przeprowadzić. Małe błędy, które z konieczności rzeczy się nasuną, mogą później zostać naprawione. Rząd musi ponosić odpowiedzialność za swe czyny, taksamo parlament. Wynika z tego konieczność by można było parlament rozwiązać, jeśli chwila dziejowa tego wymagać będzie.

Cóż w gruncie rzeczy oznacza rozwiązanie parlamentu?

Jest to jedyna możliwość, by się dowiedzieć, co lud myśli w danej bardzo poważnej kwestji. Gdy się odbywają wybory tylko co cztery lata, wyborcy nie rozstrzygają o jednej tylko kwestji, lecz o całym kompleksie spraw. Jeśli natomiast rozwiązuje się parlament z powodu danej kwestji gospodarczej albo polityki zagranicznej, wyborca rozstrzyga o losach gospodar ki lub polityki zagranicznej. Tylko w ten sposób powstać mogą rządy oraz większość w parlamencie, które energicznie potrafią działać.

Zdaniem mojem, tylko tą drogą może regime parlamentarny dostosować się do nowych warunków. Są i inne jeszcze ważne sprawy do załatwienia, najważniejszą jednak jest: zbliżenie polityki do życia gospodarczego przez wciągnięcie syndykalizmu w system parlamentarny. Na zbliżeniu parlamentu do wyborców przez wyrzeczenie się obawy przed rozwiązaniem i nowymi wyborami skorzystać tylko może życie publiczne.

Za tę cenę może państwo z powrotem odzyskać swój autorytet i wolność.

F. N.

Dlaczego milczy MacDonald?

Na posiedzeniu Rady gminy żydowskiej w Angli (Board of Deputies) przedłożył Leonard Montefiore sprawozdanie o sytuacji Żydów austriackich. Montefiore podkreślił, że najmniejsze wydarzenie może spowodować kryzys Żydów austriackich. Sprawozdania o masowej ucieczce Żydów z Austrii są bezpodstawne. Omawiając sytuację Żydów niemieckich, p. Montefiore zaznaczył, że sytuacja Żydów w Niemczech podobna jest do sytuacji Żydów w Sowietach przed kilkoma laty. W Sowietach rząd na wszystkie skargi odpowiadał: „My nie ponosimy odpowiedzialności, bo sprawy żydowskie wchodzą w zakres międzynarodówki komunistycznej“. Analogiczna sytuacja wytworzyła się w Niemczech. Rząd zabrania stosowania ograniczeń antyżydowskich w życiu gospodarczym, lecz organizacje hitlerowskie kontynuują kampanję antyżydowską. NARODOWI SCCJALIŚCI W NIEMCZECH DAJĄ DO CAŁKOWITEJ EKSTERMINACJI ŻYDÓW I DO ODEBRANIA IM WSZELKICH ŹRÓDEŁ ZAROBKU.

W dyskusji, jaka się po tem sprawozdaniu rozwinęła, zabrał głos redaktor Mayer, który podkreślił, że kwestja żydowska w Niemczech to nie-

tylko kwestja zarobku, lecz także zagadnienie praw Żydów niemieckich. Musimy domagać się równouprawnienia Żydów w Niemczech i dopóki Niemcy nie zaakceptują tej zasady, trzeba będzie protestować i wyraźnie stwierdzać, że nie zaakceptujemy paragrafu aryjskiego. Inni mówcy ostro krytykowali dyplomację Board of Deputies, która ograniczała się wyłącznie do protestów. „nie sięgnęła do pozytywnych czynów. Mówcy domagali się jasnej i niedwuznacznej deklaracji żydostwa angielskiego wobec kwestji żydowskiej w Niemczech. Dawny lord burmistrz miasta Hull, Pearlman oświadczył ze zdziwieniem, że premier brytyjski MacDonald nie wypowiedział dotąd ani jednego słowa o traktowaniu Żydów niemieckich. Obecny rząd angielski nie zajął dotąd wogóle stanowiska w tej sprawie. Inni premierzy brytyjscy postępowali w takich wypadkach zgola inaczej.

W odpowiedzi na te słowa, Leonard Montefiore oświadczył: „Wszyscy ubolewamy z powodu młoczenia premiera, lecz musimy pamiętać o przemówieniach ministra spraw zagranicznych oraz o oświadczeniu p. Ormsby Gore w Londynie“.

które przed kilku dniami popelnilo przy ul. Berka Joselewicza, Srokówna oblała się naftą i podpaliła.

Lekarz pogotowia ratunkowego stwierdził u niej oparzenia I, II i III stopnia, i po udzieleniu pierwszej pomocy przewiózł ją do szpitala.

Listy z Trzeciej Rzeszy

Hitler jest świętym magiem...

(Od naszego specjalnego korespondenta).

Berlin, w lutym.

Namiestnik saski, fabrykant koronek z Plauen, pan Mutschmann, strąbił swoich 2500 meluków nazywających się „Amtswalterami” do Lipska i opowiedział tym swoim pretorjanom wcale interesujące rzeczy. M. in. oświadczył pan namiestnik, że istnieją ludzie, którzy usiłują narodowy socjalizm naukowo ufundować. Jest to jednak rzecz niedopuszczalna. Narodowy socjalizm jest sprawą serca, musi się go przeżyć, a nie można się go wyuczyć.

Musimy tym razem przyznać rację panu fabrykantowi koronek z Plauen, obecnie saskiemu namiestnikowi: — naukowo uzasadnić nie można światopoglądu narodowego socjalizmu, czerpiącego swe soki żywotne z nędzy, nienawiści, niedorozwoju umysłowego i najgorszej sorty dyletantyzmu. Uczni zaś, którzy zbyt gorliwie zabrac się chcą do tego niemożliwego dzieła, otrzymują od pana namiestnika całkiem zasłużony policzek. Narodowy socjalizm nie jest bowiem sprawą rozumu, lecz przeżycia, a ponieważ przeżycie zabarwione jest indywidualnie, nie każdy potrafi wżyć się w narodowy socjalizm, wczuć się w jego najgłębsze tajemnice. Narodowy socjalizm jest wiedzą ezoteryczną wybrańców „powołanych”, którzy drogą łaski zrozumieli najgłębsze misterjum ukryte dla oczu wszystkich pod siedmiu pieczęciami. Stróżem tych pieczęci jest Führer Adolf Hitler we własnej osobie.

On sam zna ostatnie cele partji, najgłębszy jej sens. On więc sam rozstrzyga, jaką drogą partja ma kroczyć. Pospolity tłum, szerokie masy ludowe mają pokornie się podporządkować jego decyzjom. Tak przynajmniej w tych dniach obwieścił Führer na konferencji okręgu berlińskiego.

Oto jego słowa: „Z chwilą niezachwianego ufundowania naszej hierarchji partyjnej rozwiązano i na wsze czasy zabezpieczono sprawę kierownictwa partji, albowiem gdy twórczym wysiłkiem zbudowano tę nową organizację, przewodzącą niemieckiemu ludowi, legitymuje się ona sama przez się nieprzerwanem następstwem najwyższych osobistości wodza”.

(W ten sposób wódz staje się Dalaj Lamą — mój przypisek.) „Kto w późniejszych czasach stanie na czele ruchu jako wódz, zastanie partję jako bezprzykładnie zwartą, w ślepe posłuszeństwie oddany organizm a niej najlepszą gwarancję dla dalszej przyszłości po wsze czasy.” Po wsze czasy — ponizej tysiąclecia nie istnieje dla Hitlera żaden czasokres... Ślepe posłuszeństwo wodzowi — najwyższym nakazem narodowo-socjalistycznego państwa.

Lecz czem się legitymuje, za przeproszeniem sam wódz, na czem polega ta tak dumnie proklamowana hierarchja w przewodzeniu? — Wyborów przecież niema. Otóż — tą magiczną siłą jest zasada powołania, albowiem wódz jest najwyższym czarownikiem, wielkim magiem, któremu najgłębsze tajemnice bytu się odsłaniają, który wzrokiem swoim obejmuje początek i koniec spraw ludzkich i boskich. Mo że też działać cuda, może dzięki zdradzie żydowsko-marksistycznej poniżone Niemcy podnieść bardzo wysoko, zapewnić ludowi niemieckiemu pracę i chleb, odzyskać dla ojczyzny nie mieckiej glorię, moc, która zmusi wszystkie ludy ziemi do czolobitnego ukłonu. Ponieważ jest wielkim magiem, świętym czarodziejem, którego zaklęcie ubezwładnić potrafi wszystkie złe duchy — Żydów, marksistów, wolnomularzy, jezuitów i pacyfistów — i przynieść może błogosławieństwo dla ziemi niemieckiej i człowieka niemieckiego przeto imię jego jest święte. Będąc błogosławieństwem i czarodziejską formułą równocześnie, nazwisko jego znajduje zastosowanie wszędzie przy przywitaniu i przy wszystkich możliwych rzeczach, do których zło nie ma przystępu. Nawet śmierć pokonać może. Kto w ostatnim momencie swego życia święte jego imię wypowie trzy razy po sobie, będzie ocalony; jak djabeł krzyża, tak anioł śmierci imienia jego się boi. Święty, po stokroć święty jest wódz. On i jego zastępcy swą mocą uświęconą oczyszczają zadżumioną liberalizmem i kultem rozumu duszę ludu niemieckiego. Jest to misterjum najgłębsze nordyckiej duszy, którego człowiek innej rasy nigdy nie odczuje i nigdy nie zrozumie. Krew jest bowiem sokiem tajemnym, ukrywającym cnoty nie-

MYDŁO JELEN SCHICHT



znane, których obecność w duszy jedynie może dopuścić do współuczestnictwa w tej wspólnocie czystej krwi, zapewniającej zbawienie. Kto jest innej krwi, znajduje się poza nawiasem tej spólnoty, nie jest człowiekiem, lecz pod człowiekiem. W całym tego słowa znaczeniu pełnym człowiekiem jest tylko człowiek czystej krwi, spadkobierca bezcennej spuszcziny rasy nordyckiej. Ale świętem jest nie tylko imię wodza, są też święte znaki. Takim znakiem cudownym jest nordycki Hakenkreuz (swastyka), który jak imię wodza przynosi szczęście i błogosławieństwo. Czarodziejskim jest też obraz wodza i wszystko, czego się tknie, wódz jest bowiem szafarzem błogosławieństwa.

Nie jest to sen zwarjowanego mistyka. Jest to wiara, która jest motorem psychicznym milionów niemieckich mężczyzn i kobiet. Jest to wiara w Hitlera, manifestująca się w zachowaniu się tą wiarą opętanych. Nauka zbankrutowała... Odwracają się od niej nie tylko niewykształcone warstwy ludowe. Oddawna już okultyzm, parapsychologia, astrologia i wszelkiego rodzaju hokus pokus zawładnęły światem duchowym szerokich warstw wykształconych. — Czemu poszczycić się może nauka, jakie są jej punkty szczytowe: teoria relatywności Einsteina i psychoanaliza Freuda? Przywódca lekarzy dr Wagner pisze na szpaltach „Arztblatt für Sachsen”: „Były to siły które podkopywały podstawy naszej aryjsko-germańskiej kultury...” Dzięki Bogu — skończono z tem raz na zawsze. „Podstawy naszej aryjsko-germańskiej kultury” na szczęście ocalone zostały przed dalszym rozkładem uczonych liberalistów, czno-żydowskich.

Uratowane zostały te podstawy, a z niemi — co za szczęście! — również i aryjsko-germański człowiek, którego dusza i krew, oczyszczone po wyeliminowaniu z niej trucizny żydowskiej, może znowu nawiązać do prastarych podstaw.

Cały bagaż medycyny, spreparowany przez

BARUCH

36)

Aron, Friedmann i S-ka

Przekład z francuskiego Heleny Hellerówny.

Szczęśliwa, że znalazła kogoś, kto chciał się nią zająć, pozwoliła sobie włożyć buciki, gładzić pieścizotliwie nogi i weszła za nim posłusznie do auta, do którego zabrad również jej kwiaty i otwartą torebkę. Gdy samochód ruszył, odetchnęła z ulgą i skłoniła głowę na ramię towarzysza, który jej ofiarował przytulek. Czuła się dobrze przy nim.

Nagle opamiętała się:

— Wie pan, gdzie mieszkam?

— Nie, łaskawa pani, czekam, aż mi pani powie — wybuchnął śmiechem, który ją łaskotał za uszami i wzdłuż szyi.

Wówczas odezwały się w niej podświadomie jakieś nieokreślone pragnienia, które rosły i malały, jak bałki na powierzchni wody.

— Nie chcę iść do domu — błagała. — Nie chcę tłuc się znowu po ulicach... Zimno mi... strasznie zimno... dlaczego właściwie jesteśmy sami? Chcę pójść dokądś, gdzie jest dużo światła... ludzie... muzyka. Chcę tańczyć! Już jestem wypoczęta... chcę tańczyć i pić... nie jestem pijana, a dlaczego pan tak powoli jedzie? Proszę patrzeć... tam naprzeciw jest coś czarnego... Chcę zatańczyć z panem, bo pan ma ładne oczy!...

Zrywała się, odwracała głowę, czepiała się ramienia Ludwika i przeskadzała mu kierować wozem. W pewnej

chwili musiał stanąć, przyciągnął ją ku sobie, chciał ją pocałować, lecz pogładził ją tylko po ramieniu i szepnął jej do ucha:

— Dobrze, pójdziemy do jakiegoś lokalu, w którym będzie jasno, ciepło, muzyka i zatańczymy...

Tuliła się do niego i powtarzała uparcie:

— Chcę tańczyć!... jestem wesoła... pan mi rozumie, a inni nie! ani mąż ani Niels, ani nikt... Dlaczego pan się tak na mnie patrzy?... Jakby pan był pijany... Mnie pan ma ręce...

Gdy samochód przystanął usiłowała wstać, lecz nie była w stanie. Musiał ją podtrzymać i wyprowadzić z auta.

— Chcę tańczyć! — powtarzała bez przerwy.

Ludwik prowadził ją ku bramie i naciskając dzwonek, obejmował ją ramieniem i szeptał jej do ucha:

— Dobrze... dobrze... Ubiore tylko smoking, a pani chwilęczkę zaczeka... wypocznie pani tymczasem...

Chciała coś powiedzieć, lecz słowa: „pani wypocznie”, zwróciły w innym kierunku isienki jej rozsądku. Była niezmiernie znużona i pragnęła możności ofiarowanego jej odpoczynku.

Gdy Ludwik otwierał drzwi swego parterowego mieszkania, niepokoiła się:

— Niema żadnych schodów? Napewno niema schodów?...

ROZDZIAŁ XVII.

Leżała na łóżku, a Ludwik rozbierał ją, podnosząc ostrożnie jej zmęczone ciało.

— Ma pan miłe ręce, — szeptała, — przy kierownicy

zatrute miazmatami żydowskimi bestje intelektu, został spalony. „Wróćmy — pisze dr Seeliger w „Saskiej Gazecie Lekarskiej“ — „do naszych praocjów, do naszych praóródeł, do mądrości runów, tajemnic Norn i Walkirji; stańmy się znowu niemieckimi z ducha i ciała, na duszy i na umyśle! Także jako lekarze!“

Kto nie zna tak dobrze starogermańskiej mitologii, niebardzo zrozumie tego rodzaju mowę. Ale nie jest to tak dalece ważne. Ważne jest w każdym razie to, że naukowa medycyna, ten „mityczny wąż Nidhögger, mówiąc stylem wodza lekarzy niemieckich dra Wagnera, strącona została w przepaść i ustąpić musiała miejsca terapii, którą w owych przeklętych czasach liberalizmu nazywałaby się poprostu znachorstwem. Abstrahując już od tego, że „źródła Mi mira“, które nam się tak gorąco poleca, są niedostępne, ponieważ nie wiadzieć, gdzie się znajdują, jestem mimo wszystko zdania, że o wiele praktyczniejsze są terminy karlsbadzkie. Ale to „marksowsko-hebrajskie przesady“ stulecia „liberalistycznego“, które stało pod znakiem nauki. Teraz w Niemczech z tem zerwano, teraz w Niemczech nauka umarła, a spadek po niej objęła magja.

OBSERWATOR.

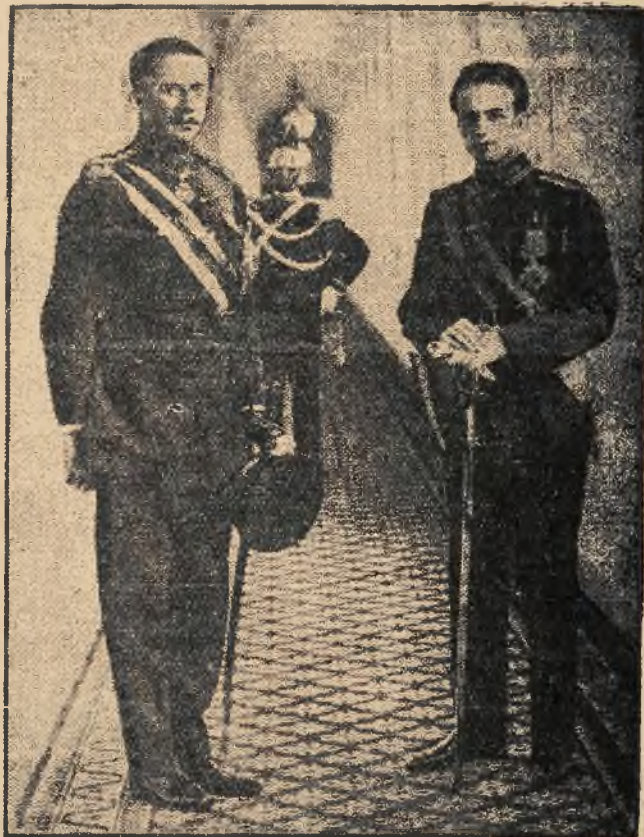


CZWARTEK, 22 LUTEGO.

Kraków (304,3) 7—8 Audycja poranna, 11,40 Przegląd prasy, 11,50 Wiadomości bieżące, 11,57 Sygnał czasu, hejnał, 12,05 Płyty, wiadomości meteorologiczne, 12,35—14 Koncert szkolny z Filharmonji Warsz., dyr. Dolżycki. Z Adamska (woloncz.), E. Mossakowski (baryt.), M. Wilkomirska (akomp.), słowo wstępne T. Mayzner, w progr. romantycy i muzyka polska, 14 Dziennik południowy, 15,25 Wiadomości eksportowe i gospodarce, 15,40 Koncert zespołu salonowego T. Seredyńskiego, 16,40 „Przegląd czasopism kobiecych“ — p. M. Ankiewiczowa, 16,55 Arje operetkowe i pieśni w wyk. A. Raczkowskiego (tenor), 17,20 Recital Stefana Schleichkorna (altówka), J. Hoffina (akomp.) 17,50 Płyty, 18 „Zagadnienie nandlu w Polsce“ — p. J. Wojtyna, 18,20 Słuchowisko: „Niespodzianka“ H. Rostworowskiego, 19,05 „Czarnohora, jako teren narciarski“ — dr. A. Zieliński, 19,20 Rozmaitości, 19,25 Odczyt aktualny, 19,40 Komunikat śniegowy, wiadomości sportowe, dziennik wieczorny, 20 „Myśli wybrane“, 20,02 „W dniu urodzin Chopina“, prelekcja: „Przyjście na świat Chopina i jego młodość“ — p. L. Binental, oraz

Po tragicznej śmierci króla Belgii

Ostatnie zdjęcie Alberta I Belgijskiego z synem, który obecnie pod imieniem Leopolda III obejmie tron belgijski.



koncert fortepianowy e-moll odegra p. Z. Rabcewiczowa z tow. ork. symf. pod dyr. J. Ozimińskiego, 20,57 Transm. z teatru „La Scala“ w Medjolanie: „Mojżesz“ — oratorjum Perosi Lorenza, w I-szej przerwie: feljeton o oratorjumu „Mojżesz“ — p. K. Stromenger, w II-giej przerwie: Skrzynka pocztowa — inż. Broniewski, w III-ciej przerwie: feljeton: „Nowa biografja I. Paderewskiego“ — p. J. Szapiro, oraz wiadomości meteorologiczne i policyjne.

Warszawa (1415) 7—17,50 p. Kraków, 17,50 Kącik dla młodzieży wiejskiej, 18—19,35 p. Kraków, 19,05 Rozmaitości, 19,25—24,30 p. Kraków.

Katowice (395,8) 7—19,05 p. Kraków, 19,05 Rozmaitości, 19,10 Feljeton sportowy — M. Mikula, 19,25—24,30 p. Kraków.

Lwów (377,4) 7—16,40 p. Kraków, 16,49 Skrzynka pocztowa dla dzieci, w opr. Ciochi Ady, 16,55—19,03 p. Kraków, 19,03 „Czarodziejka z nad Nilu“, feljeton literacki o Kleopatrze — dyr. Zygułski, 19,15 Rozmaitości, 19,25—24,30 p. Kraków.

Wiedeń (506,8) 17,05 Utwory Liszta, 17,25 Duety operowe, 19 Koncert popularny, 20,30 K. Schoenherr czyta własne utwory, 22,35 Muzyka operetkowa i lekka, dyr. Holzer.

Budapeszt (549,5) 18 Muzyka lekka, 19,30 Opera

Rzym (420,8) 13 Muzyka lekka, 20,45 Koncert symfoniczny, dyr. Selvaggi.

POGRZEB KRÓLA ALBERTA — W POLSKIM RADJO

Dziś we czwartek od 11 do 13 transmituje Polskie Radjo przebieg uroczystości pogrzebowych J. K. M. śp. króla Alberta.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

WP. M. BORNSTEIN, KRAKÓW: Pisze nam Pan, że sygnatura „M. Bor.“ w „Przeglądzie Filmowym, Teatralnym i Radjowym“ jest Pańską sygnaturą. Niesłusznie oburza się Pan na p. Boruchowicza, który przecież nie wiedział, kto recenzje w „Przeglądzie“ podpisuje sygnaturą, która wywołała wrażenie, iż pochodzi od p. Boruchowicza. Również i Panu powinno zależeć na unikaniu nieporozumień.

były to ręce mężczyzny... teraz są kobiece... chcę spać!... nie mam już ochoty tańczyć!... niech pan zgasi światło... oczy mię boją... źle się czuję!... chcę spać... och! jaka ja jestem zmęczona!...

Zamknęła oczy i przeciągnęła się po łóżku. Zgasił światło i rozebrawszy się w ciemności, położył się przy niej.

Pieścił ją delikatnie, lecz ona nie drgnęła nawet. Można by sądzić, że to posąg, gdyby jej oddech nie utworzył wokół niej ciężkiej atmosfery niewidzialnego ognia.

Ludwik nie cofał się już przed tem palącym technieniem, które nie tylko nie brzydziło go, ale, przeciwnie, pociągało. Wydawało mu się, że jeśli dotknie ustami ust tej kobiety, będzie również pijany. Przytulił ją jeszcze mocniej. Miał wrażenie, że pod wpływem jego pieczyoty nieruchome ciało ożywia się. Czuł dziwną, nieznaną dlań rozkosz, gdy to ciało, jeszcze przed chwilą sztywne, doznało nerwowego drżenia, które doszło do złączonych z jego wargami ust i wzbudziło w nim dreszcz.

Nagle usłyszał jej zmieniony głos, mówiący mu cicho do ucha:

— Zdradzam z tobą męża! Ty umiesz pieścić, a on nie! .. on nie!... on nie!...

Drżała, śmiejąc się naprzód cicho, potem coraz głośniejsze, a wkońcu niemal triumfująco.

— Mówią, że Żydzi umia kochać! Wcale nie! Chyba, że miałam pecha! I ma jeszcze pretensje! To najgorsze!... Po co się ze mną ożenił?... Oszukał mnie!... Pod każdym względem!... Teraz mu odplacę!... Na złość... tak... tak...

Śmiech przeszedł we wstrząsający całym jej ciałem szloch. Odczuwała dziką rozkosz, która się udzielała Ludwikowi, a on myślał z jakimś szaleństwem, co onaby powie-

działa, gdyby się dowiedziała, że zdradziła męża z Żydem!

Ugryzł ją w szyję i zacisnął potem zęby, by nie krzyknąć.

— Czekaj!... Czekaj!...

Przycisnął ją jeszcze mocniej z jakąś dzikością i nagle puścił i cofnął się. Nad ich głowami unosiła się woń alkoholu, która znowu wydała się Ludwikowi odrażająca. Zapalił szybko lampę.

Koldra walała się po podłodze. podniósł ją i przykrył towarzyszkę, która leżała nieruchomo z odrzuconą w tył głową.

Była doprawdy ładna. a jej dość duże, szare oczy miały wiele uroku. Ich spojrzenie stało się nagle zdumione i niepokojne, jakby pytało: „Kto jesteś? Skąd się tu wzięła?”

Zauważywszy jego wzrok, spuściła na chwilę oczy. Gdy je znów otworzyła, wydawały się Ludwikowi przytomniejsze. Wytrzeźwiała już, patrzyła uważnie na nieznaną twarz i postać mężczyzny i nagle krzyknęła zdumiona:

— Och, pan jest Żydem?... Pan także!...

Dostała nerwowego ataku śmiechu, który trwał dość długo i nagle ustał.

— Kto pan jest?... Kto pan jest? — pytała ze wzrastającym niepokojem w głosie.

Chciał dać jej jakąś żartobliwą odpowiedź. Lecz jej niepokój udzielił mu się tak samo, jak przedtem jej dzikość. Pod wpływem jakiegś dziwnego ostrożności skłamał.

— Nazywam się Jerzy.

— A dalej?

— Bauer...

(Ciąg dalszy następuje)



PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Eksport niemiecki

Zamknięcie bilansu handlowego Niemiec za rok 1933 i bilansu za styczeń b. r. wykazało sensacyjną energię. Bilans handlu zagranicznego Niemiec za rok 1933 okazał, że globalna cyfra handlu zagranicznego spadła do poziomu, nienotowanego od roku 1898. Bilans handlowy Niemiec za styczeń b. r. wykazał po raz pierwszy od czterech lat bierne saldo w kwocie przeszło 31 milionów marek, — gdy się dodać do tego w grudniu ub. r. wynosiło jeszcze blisko 49 i pół miliona marek.

Punktem kulminacyjnym rozwoju niemieckiego handlu zagranicznego był rok 1929. W tym czasie cyfra niemieckiego handlu zagranicznego wynosiła około 18 miliardów marek. W r. 1933 spadł niemiecki handel zagraniczny do kwoty nieco ponad 9 miliardów marek, a więc do blisko połowy wartości handlu z roku 1929. Niemiecki urząd statystyczny tłumaczy ten spadek rozmiarów handlu zagranicznego obniżeniem się cyfry eksportu, — szczególnie intensywnym w r. 1933. Zważywszy, że w r. 1933 spadł eksport niemiecki o 868 milionów marek, z czego na fabrykaty przemysłowe wypada 708 milj., na surowce 129 milj. i na środki żywności 92 milj. marek, widzimy, że spadek eksportu, decydujący dla niemieckiego handlu zagranicznego, dotknął w głównej mierze artykuły przemysłowe. Najnowszy zeszyt „Wirtschaft und Statistik“, organu „Statistische Reichsamt“, podaje przytem ciekawe cyfry, ilustrujące rozmiary spadku niemieckiego eksportu przemysłowego w r. 1933 w stosunku do r. 1931. Spadek ten dochodzi nieraz do kompromitująco niskich cyfr. I tak wywóz żelaza sztabowego spadł z 152 milj. do 64 milj. marek eksport tkanin spadł z 772 milj. do 314 milj., eksport wyrobów papierniczych spadł z 343 milj. do 155 milj., eksport skóry spadł z 179 milj. do 87 milj., eksport futer spadł z 174 do 70 milj., eksport wyrobów skórzanych spadł z 109 do 41 milj. i t. d.

Spadek cen wyjaśnia tylko częściowo powyższe kurczenie się eksportu niemieckiego. Znaną jest rzeczą, że w okresie kryzysu spadają przede wszystkim ceny surowców i płodów rolnych, natomiast ceny towarów przemysłowych utrzymują się na względnie wysokim poziomie. Spadek cen nie mógł zatem wycisnąć tak wielkiego piętna na eksporcie niemieckim. Decydujące znaczenie miało tu ilościowe zmniejszenie się eksportu. Naturalnie, że tego rodzaju ograniczenia eksportowe dla towarów niemieckiego nie wynikają jedynie i wyłącznie z ogólnych trudności w międzynarodowej wymianie towarowej. Statystyka światowych obrotów towarowych wykazuje w ostatnim czasie stabilizację, a nawet pewien nieznaczny wzrost. Na spadek eksportu niemieckiego musiał zatem w wybitnym stopniu wpłynąć bojkot antyhitlerowski, stosowany zresztą nie tylko przez społeczeństwo żydowskie, ale i przez poszczególne związki kulturalne, polityczne i społeczne w różnych krajach, które na system rządów hitlerowskich odpowiedziały samorzutnym bojkotem towarów niemieckich.

Spadek eksportu w kraju tak uprzemysłowionym i zdanym na eksport, jakim są Niemcy, musi w prostej linii prowadzić do powiększenia trudności gospodarczych Niemiec. Już dziś boryka się gospodarstwo niemieckie z ciężkimi problemami, sztucznie tylko przez rząd hitlerowski sepniętymi pod powierzchnią zainteresowań społeczeństwa. Ożywienie konjunktury w Niemczech, spadek cyfry bezrobotnych i wzrost importu surowców — nie oznaczają bynajmniej trwałego polepszenia się konjunktury. Wzrasta bowiem produkcja tylko takich gałęzi przemysłu, które wykonują zamówienia na sprzęt wojenny dla rządu niemieckiego podobnie jak wzrost importu dotyczy jedynie takich towarów, które konieczne są do fabrykacji materiału wojennego. Na finansowanie takiego im-

I. Zjazd Krajowy Związków Żydowskich Pracowników Umysłowych we Lwowie

Jak już pokrótce donieśliśmy, odbyło się onegdaj w dniach 17 i 18 bm. w lokalu Związku Zawodowego Żydowskich Urzędników Prywatnych we Lwowie uroczyste otwarcie I. Zjazdu Krajowego Związków Żydowskich Pracowników Umysłowych w Polsce. Na Zjeździe reprezentowanych było 18 miast przez 48 delegatów.

Zagajenie obrad Zjazdu nastąpiło przez Mgr. Katza w języku hebrajskim, noczem witali Zjazd Mgr. Nestel imieniem lwowskiego Urzędu Wojewódzkiego, inż. Feuerstein imieniem Gminy Żydowskiej we Lwowie, Dr. Melzer imieniem Zjednoczonej Partji Sjon Socjal. „Hitachdut- Poalej Sjon“ we Wschodniej Małopolsce oraz delegaci bratnich central i związków zawodowych.

Po wyborze prezydjum Zjazdu, w skład którego weszli Schmilowicz (Lwów — przewodniczący, Dr. Federgrün (Kraków) i Mussinger (Przemysł) zastępcy, Garfunkel (Stryj) i Linder (Lwów) sekretarze. Zjazd na wniosek Dra Federgrüna powziął jednomyślnie rezolucję, w której przesyła braterskie pozdrowienia austriackim masom pracującym i składa uroczysty hołd ofiarom, poległym w obronie wolności i demokracji przeciwko faszystom i dyktaturze, a nadto wezwał wszystkich żydowskich pracowników umysłowych do półgodzinnego strajku sympatii dla austriackiego proletariatu w dniu 19 bm.

Z kolei wygłosili obszernie referaty b. poseł tow. Zwi Heller o celach i zadaniach organizacji zawodowej żydowskich pracowników umysłowych, oraz tow. Tunis na temat „walka o prawo do pracy żydowskiego pracownika umysłowego“.

Następnie Zjazd przystąpił do wyborów Komisji: permanencyjnej, organizacyjno-zawodowej, budżetowej i propagandowo-prasowej i hachszarowej.

W drugim dniu obrad nastąpiły dalsze referaty, a więc kol. Majzelsa z Krakowa o przewarstwowieniu żydowskich pracowników umysłowych,

Lewintera (Lwów) o pracy samopomocowej żydowskiego pracownika umysłowego, Dra Federgrüna (Kraków) o ostatnich zmianach ustawodawstwa socjalnego i Rotha o kształceniu zawodowym.

W dyskusji, jaka wywiązała się nad referatami, zabierali głos m. i. kol. Heller, poseł Dr. Sommerstein, Dr. Melzer i i.

W międzyczasie toczyły się obrady poszczególnych komisji, wyłonionych przez Zjazd, gdzie przygotowano rezolucje i materiały dla plenum Zjazdu.

W godzinach wieczornych Zjazd uchwalił całą szereg rezolucji i tez ideowych i programowych, mających wytyczyć przyszłą działalność Centrali. M. I. rezolucje te stwierdzają, że Centrala Związków żydowskich pracowników umysłowych, stojąc na gruncie obrony interesów zawodowych żydowskiego pracownika umysłowego i łącząc się w tym względzie w solidarną walce z wszystkimi bratnimi organizacjami zawodowymi, podkreśla równocześnie, iż walka ta idzie w parze z pracą nad przewarstwowieniem żydowskiego pracownika umysłowego i przysposobieniem go do pracy w Erec w duchu zasad Pracującej Palestyny.

W końcu nastąpiły wybory Zarządu Głównego Centrali, w skład którego weszli jako prezes kol. Zwi Heller, jako członkowie Akerman (Lwów), Dr. Federgrün, Holländer (Kraków), Mgr. Katz, Lehrer, Schmilowicz, Tunis, Unichel oraz delegaci miast: Warszawy, Łodzi, Przemysła, Bielska, Katowic, Tarnopola, Stryj i in. Nadto wybrano Komisję Rewizyjną, w skład której weszli: kol. Lewinter, Linder, Dr. Schauer, Selinger, Diamantstein, (Lwów) i Majzels (Kraków), Frisch (Lwów).

Odśpiewaniem „Techzakny“ zakończył się w późnych godzinach wieczornych I. Zjazd Krajowy żydowskich urzędników prywatnych.

Rozporządzenie o wysprzedażach

Ministerstwo przemysłu i handlu opracowało projekt rozporządzenia o wysprzedażach. Projekt ten rozesłano do organizacji gospodarczych w celu zaopiniowania. Sprawa zbyt częstych wysprzedaży była niejednokrotnie podnoszona przez sfery kupieckie. Chodzi bowiem o to, że wysprzedaże osłabiają popyt na towar, że odbijają klientów kupiectwu normalnie prowadzącemu swoje przedsiębiorstwa. Ceny na wysprzedażach są często poniżej cen własnych, wobec czego konkurencja normalna jest zupełnie uniemożliwiona. Zwłaszcza należy przyjąć pod uwagę fakt, że wysprzedaże ogłaszane są w wielu wypadkach przez firmy nie wywiązujące się z swych zobowiązań i przeto ceny sprzedażne obliczane są wogóle bez wszelkiej kalkulacji. Organizacje gospodarcze domagały się wydania przepisu, uzależniającego każdorazowo urzędową sprzedaż od opinii izb przemysłowo-handlowych. Izba jako czynnik samorządu gospodarczego ma na celu badać, czy wyprzedaż urządzana przez daną firmę wynika z rzeczywistych potrzeb tej firmy, czy też posiada cechy wybitnie reklamowe, obliczone na szybkie wyzbycie się towaru ze szkodą dla całej branży.

Prace Żydowskiego Biura Statystycznego

W najbliższym czasie Żydowskie Biuro Statystyczne w Warszawie przystąpi do opracowania wyników swej dotychczasowej 3-miesięcznej działalności i ich opublikowania. W ciągu tych 3 miesięcy Biuro Statystyczne przeprowadziło badania w kwestji akcji pomocy przy wykupie patentów dla zubożałych kupców, która się odbyła w różnych miastach polskich gdzie skupia się biedota żydowska. Ten pouczający i ciekawy materiał, o-

trzymaany od przeszło 300 miast jest najbardziej przekonywującym argumentem, przemawiającym za szybką i radykalną reformą podatkową w kierunku odciążenia podatkowego drobnego kupiectwa i rzemiosła, które ugina się pod naporem śruby podatkowej.

W związku z nową ustawą o koncesjonowaniu przedsiębiorstw autobusowych rozesłana została do wszystkich właścicieli autobusów ankieta, która ma wy badać udział kapitału żydowskiego w danej gałęzi komunikacji, stan zatrudnienia w przekroju narodowościowym, warunki życia pracodawców i pracowników itd. Biuro przeprowadziło poważne studjum nad żydowskim szkolnictwem zawodowym w Polsce jak również wy badało warunki pracy i życia żydowskich rzemieślników. Prowadzone są również badania nad ruchem ludnościowym Żydów w Polsce, przy współudziale rabinów i gmin żydowskich.

Adres Biura: Warszawa, ul. Jasna 11.

W sprawie cienia towarów importowanych z Austrii

Jak wiadomo, towary korzystające z ulg celnych przewidzianych powyższym traktatem musiały być dotychczas cione w Urzędzie Celnym w Zembrzydowicach. Ostatnio, na skutek postulatów, wysuniętych przez sfery przemysłowe i handlowe, polskie Ministerstwo Skarbu upoważniło wszystkie polskie urzędy celne I. klasy do cienia produktów austriackich, podpadających pod postanowienia wspomnianej konwencji preferencyjnej. Wobec tego odpada dla kupiectwa przymus cienia wchodzących w rachubę przesyłek w Zembrzydowicach, gdyż oclenia te mogą odbywać się tak jak dawniej w najbliższym, a przeto najdogodniejszym dla interesenta urzędzie celnym.

portu są pieniądze. Na dumping skripsowy, który, jak statystyka eksportu wykazuje, niewiele pomaga, — są pieniądze. Na bojkot żydowskiego życia gospodarczego, kosztujący gospodarstwo nie-

mieckie setki milionów marek — są pieniądze.

Na spłatę długów wierzycielom zagranicznym — nie mają Niemcy pieniędzy.

Biały wódz dziś w kinie „SWIT“

Genjalna
kreację **George'a Obrien'a**

w dwóch rolach: młodego eleganta i wodza
Indian podziwiać będziemy w znak. obrazie

Mussolini w defensywie...

Zachwianie się przyjaźni włosko-niemieckiej?

(K) Do niedawna Mussolini przyzwyczajony był do samych tylko triumfów na międzynarodowej arenie politycznej. W pierwszych latach swych rządów miał Mussolini pożyte trudną, musiał bowiem za wszelką cenę wykazać się jakimkolwiek bodaj sukcesem zagranicznym, wszak skoncentrował kolo siebie tysiące dawnych kombatantów, którzy swego czasu zmusili Włochy do wzięcia udziału w wojnie po stronie Francji i Anglii, spoglądając się, że Włochy wyjdą z tej wojny wzmożone jako wielkie mocarstwo, jako spadkobierca dawnego Rzymu. Niezadowolone z warunków pokojowych, wyrażające się w znanej już formule, że „Włochy wygrały wojnę, ale przegrały pokój“ było właściwie tą siłą, która uczyniła Mussoliniego dyktatorem. Włochy nie zrealizowały naczelnego swego postulatu, nie stały się bowiem panem Morza Śródziemnego, które tylko we fantazji włoskiej nazywało się „Mare Nostro“, zajęły wprawdzie Trjest, ale na Bałkanie znalazły się w państwie jugosłowiańskim, które zaprzęcało im prawa do Dalmacji. Włochy nigdy nie mogły wydywić całej swej ludności, a smigacz włoski był jednym z regulatorów życia ekonomicznego kraju, pozbawionego węgla i dlatego niezdolnego do wytworzenia wielkiego przemysłu. Włochy spodziewały się więc uzyskać poważne kolonie w Afryce, oraz miały nadzieję usadowienia się w Malej Azji, by w ten sposób znaleźć miejsce dla swej nadwyżki ludności, którą w ten sposób uratować chciały przed wynarodowieniem, grożącym jej w Stanach Zjednoczonych. Tu jednak natrafiały na silną Francję, która podzieliła się z Anglią koloniami niemieckimi, rozszerzyła swój stan posiadania w Afryce Północnej i objęła protektorat nawet nad Syrią.

Zrozumiała więc jest rzeczą, że Mussolini, który doszedł do władzy pod hasłem naprawiania krzywd włoskich, będących następstwem wielkiej wojny światowej, nie miał swego niezadowolonia z traktatów pokojowych i stał się chorąym rewanżyzmem międzynarodowego. W pierwszych latach swych rządów wygłaszał plomienne mowy skierowane głównie przeciwko Francji i niejednokrotnie pobrzękiwał szabłą, by w ten sposób Francję skłonić do ustępstw. Francja nie dała się jednak steroryzować, ale dla świętego spokoju, celem uzyskania swobody ruchów przeciwko Niemcom, gotowa była na pewne ustępstwa w Tunisie i dla znalezienia jakiegoś modus vivendi z Włochami wysłała nawet jednego z najbardziej znanych swych dyplomatów Jouvencela do Rzymu jako swego ambasadora.

Z początku Włochy były zupełnie odosobnione w tej swojej akcji i liczyć mogły tylko na pewną życzliwość ze strony Anglii, która obawiała się hegemonii francuskiej na kontynencie i dlatego protegowała tak Niemcy jak i Włochy. Nawet Niemcy, ten naturalny sojusznik Włoch w włączaniu traktatów pokojowych, wołały w okresie Stresemanna szkała raczej oparcia o Francję i, by od niej wytargować cały szereg koncepcyj, trzymały się w dużej rezerwie w stosunku do Włoch. Dopiero, gdy Hitler dzięki intrygom kamarylli otaczającej sędziwego marszałka Hindenburga, doszedł w Niemczech do władzy, Mussolini odczekał z ulgą, zaistniało bowiem ściśle przymierze broni między Niemcami a Włochami. Obaj bowiem, Hitler i Mussolini, boleśnie odczuwali swoje odosobnienie i dlatego przyjaźń włosko-niemiecka była im bardzo na rękę. Zresztą Hitler nienadarmo miał na swem biurku posążek Mussoliniego, w który wpatrywał się z głęboką czcią, wszak „Il Duce“ był dla niego niedoścignutym wzorem. Zaczęły się pielgrzymki Goeringa i wysługującego się hiteryzmowi Papena do Rzymu, a Włochy ze swej strony wysyłały wciąż delegacje faszystowskie do Niemiec, które serdecznie witał Hitler, zapewniając o swej głębokiej miłości dla Mussoliniego. Gdy Hitler wystąpił z Ligi Narodów, znalazł oparcie w Mussolinim, który wprowadził nie poszedł za jego przykładem, ale rozpoczął natychmiast kampanję przeciwko Lidze Narodów, domagając się takiej jej

reorganizacji, by umożliwić Niemcom powrót do niej. Zresztą Mussolini był ojcem „paktu czterech“, która to instytucja godziła wprost w egzystencję Ligi Narodów. Przyjaźń więc włosko-niemiecka była mocno ufundowana, a zdawało się, że żadna siła nie zdoła jej podważyć.

Okazało się jednak, że małe Austryjka przyjaźń przeciw podważyła. Hitler znalazł się nagle w sytuacji wprost przymusowej, nie mógł się bowiem wyrzec Austrii, której połączenie z macierzą niemiecką oddawał broklamował jako konieczność dziejową. Włochy zaś ze swej strony na to połączenie absolutnie zgodzić się nie mogły, bo chyła poto nie przystąpiły do wojny przeciwko Austrii i Niemcom, by zamiast lili-puciej Austrii otrzymać potężne Niemcy jako swego sąsiada. Nie będziemy tutaj przypominać wszystkich perypetyj austriackich, które tak krwawym narazie zakończyły się finałem. Stwierdzimy tylko, że ostatnia deklaracja Francji, Anglii i Włoch, wypowiedziana się za utrzymaniem niepodległości austriackiej, jest w gruncie rzeczy dziełem Włoch. Inicyjatywę dał Mussolini jeszcze przed kilku tygodniami, nie chcąc dopuścić do tego, by Genewa zabrała głos w konflikcie austriacko-niemieckim. Później, po sfluwieniu w Austrii powstania socjalistycznego, Francja wyraziła swą zgodę na wspólną deklarację trzech mocarstw, a Anglia po pewnym wahaniu zgodziła się na przystąpienie do tej deklaracji, zastrzeżając

sobie tylko, by sama ułożyła jej tekst. Z głosów prasy niemieckiej widać teraz całkiem wyraźne niezadowolenie z polityki włoskiej, a „Völkischer Beobachter“ wystąpił z gwałtowną filipiką przeciwko prasie włoskiej, oskarżając Niemcy o knowania w Austrii. Ze swej strony prasa włoska nie pozostaje dłużną odpowiedzi, a niedawno „Giornale d'Italia“ ośmielił się nawet niedwuznacznie potępić wywiad samego Hitlera o wypadkach austriackich, zarzucając mu — o coż zgroza! — solidarność z austriacką socjalną demokracją! Teraz Niemcy zwróciły się znowu w stronę Anglii a wizyta lorda kancleza w części prywatnej, Edena w Berlinie nabiera cech jakiejś manifestacji przyjaźni niemiecko-angielskiej.

Wróćmy jednak do Mussoliniego, od którego nagle szczęście się odwróciło i który narazie bezsilnie przypatrywać się musi, jak zalamana się cała jego z takim wysiłkiem skonstruowana polityka zagraniczna. Na Bałkanie powstał związek czterech państw bałkańskich: Rumunii, Jugosławii, Grecji i Turcji, które zagwarantowały sobie nietykalność swych terytoriów i zobowiązały się do wspólnego wystąpienia przeciwko każdemu, kto to „Locarno bałkańskie“ naruszyć zechce. Mussolini pociesza się jeszcze tem, że do tego „Locarno bałkańskiego“ nie przystąpiła Bułgaria, ale pociecha ta jest bardzo wątpliwa, bo tak się jakoś składa, że Bułgaria będzie wkrótce także mogła zgłosić swój akces do paktu czterech państw bałkańskich. W dodatku potęgują się nastroje wrogie Włochom w Albanii, która Mussolini traktował jako włoską bramę na Bałkan, a która coraz bardziej odwraca się od Włoch, szukając kontaktu z Jugosławją. Ten pakt bałkański w którym widzieć należy naturalną reakcję państw małych przeciwko wszelkim próbom narzucenia Europy dyktatury wielkich mocarstw, a który nabiera jeszcze swej siły przez to, że za nim stoi i Mała Ententa, stał się bardzo nie miłą niespodzianką dla Mussoliniego.

Stawiamy pod pręgierz żydowskich slugusów propagandy hitlerowskiej w Polsce!

Dnia 16 b. m. ukazał się w Bielsku pierwszy numer nowego organu żydowskiego p. n. „Jüdische Wochenpost“, ukazującego się w całości w języku niemieckim. Jest to produkt typowej polityki i mentalności asymilatorskiej, jakiego w ten nasileniu i w tych formach dawno już nie widzieliśmy. Stare, oklepane i nędzne frazesy asymilatorskie powtarza się tutaj na użytek żydostwa śląskiego z namaszczeniem i patosem, jak gdyby te naiwne i płytkie komunały nie były już sto razy lepiej wyrecytowane przez organy zbankrutowanej asymilacji wiedeńskiej i berlińskiej. Ogarnia człowieka poprostu obrzydzenie, kiedy się ma rozprawić z tą nędzną golusową upodlenia.

Ale to nie byłoby jeszcze ostatecznie najgorsze. Wiemy o tem, że asymilacja zbankrutowała, ale do szczętnie nie wymarła, że więc tego rodzaju produkty zaśmiecać zawsze będą publicystykę żydowską. Ale kiedy bliżej zaczynamy się przypatrywać naszej „Jüdische Wochenpost mit Wirtschaftsblatt“, zaczynają się nam powoli otwierać oczy. Oto w artykule p. t. „Den mitteleuropäischen Messen entgegen“, czytamy nietylko zapowiedzi i dane o Targach w Poznaniu, Pradze i Wiedniu, ale także olbrzymią reklamę o Targach Lipskich.

W gazecie żydowskiej, ukazującej się w Polsce — reklama Targów lipskich, to w pierwszej chwili wydaje się chyba nieporozumieniem. Niestety, nie jest to żadne nieporozumienie! Nietylko reklama Targów lipskich, ale i zapewnienie, iż międzynarodowy charakter Targów lipskich jest w pełni nadal utrzymany. „Die internationale Einstellung der Leipziger Weltmesse ist durchaus zu begrüßen, in erster Linie im Interesse des Welthandels, der durch Leipzig immer wider neue Impulse erhält“. Kończy się zaś artykuł zdaniem, iż „na Lipsk, Pragę, Wiedeń i Poznań, na te cztery gwiazdy, skierowuje się obecnie wzrok des wirtschaftlichen Mitteleuropas“...

Oczytajmy jednak dalej. Zaraz po tej redakcyjnej reklamie Lipska znajdujemy artykuł już całkiem wyraźny, a mianowicie poświęcony sprawie

hajkotu Niemiec. Artykuł wypowiada się z bezczelną szczerością przeciwko bojkotowi! W interesie żydostwa niemieckiego — tak opowiada nam autor, piszący rzekomo z Berlina — nie leży propagowanie bojkotu towarów niemieckich.

Ale idźmy jeszcze dalej. Na następnej stronie znajdujemy artykuł pod trzyspaltowym tytułem „Wohin zur Kur?“ Organ asymilatorów żydowskich na Śląsku radzi nam jechać na kurację do Czechosłowacji oraz — do Nauheim i do sanatorium dra Lahmanna w Lipsku. Obie miejscowości chwalone są w dytyrambach i podnoszone pod niebiosą.

Wreszcie docieramy szczęśliwie do działu ogłoszeniowego. Zaraz na początku mamy wielki anons na ówierć strony „Bad Nauheim, das Herzheilbar der Welt“. Na stronie następnej anonsuje się kasyno i ruletka w Sopotach.

A kto to wszystko pisze i kto za to jest moralnie odpowiedzialny. Z całej 14-stronicowej gazety nie można się tej tajemnicy dowiedzieć. Bo dyskretnie zaznaczone jest tylko, że nakładcą, wydawcą i właścicielem jest „Żydowska Spółka z ogr. odp. in Bielsko, Verantwortlicher Redakteur Józef Malarz?..“

Józef Malarz?... Czy ten pan jest wogóle żydem?...

Wedle naszych informacji, rzeczywistym redaktorem „Jüdische Wochenpost“ jest osławiony na gruncie bielskim p. dr. Fritz Seifert, korespondent gospodarczy pism niemieckich, a przytem znany asymilatorski agitator.

Stawiamy pod pręgierz całej opinii żydowskiej w Polsce organ, który ośmiela się nazywać żydowskim, a który w okresie rozpaczliwej walki całego żydostwa światowego przeciwko regimowi hitlerowskiemu propaguje w artykułach redakcyjnych i płatnych ogłoszeniach niemieckie targi i niemieckie miejscowości kuracyjne, i ma smutną odwagę występować przeciwko zjednoczonej woli całego żydostwa polskiego!!

Przy cierpieniach serca i zwapnieniu naczyń, skłonności do udarów i ataków apoplektycznych, naturalną wodą gorzką Franciszka-Józefa zapewni łagodne wypróżnienia bez nadwyrężenia się. — Zalecana przez lekarzy.

Wyjazd na Targi Lewantyńskie w Tel-Awiiwie

Warszawa. (ZAT). W związku ze zbliżającym się VI. Targami Lewantyńskimi w Tel-Awiiwie ukazały się w prasie wzmianki, z nieścisłymi informacjami o ułatwieniach dla turystów, udających się na wspomniane Targi. Ze względu na liczne pisemne zapytania i wielkie zainteresowanie przejazdami grupowymi na Targi Lewantyńskie, Referat Turystyczny Polsko-Palestyńskiej Izby Handlowej wyjaśnia o następująco:

1. Kupcy, przemysłowcy itp. udający się na Targi Lewantyńskie mogą być, za poręczeniem Izby, zwolnieni z wymaganej przez Konsulat Brytyjski kaucji w wysokości zł 1.800. pod warunkiem jednak złożenia dostatecznych dowodów, zapewniających Izbę, że w terminie ważności wazy (3 miesiące) powrócą do kraju.

2. Osoby młodociane, stanu wolnego, nie mogą być zwolnione z kaucji.

3. Zwolnienie z kaucji można będzie uzyskać tylko w kwietniu. Osoby wyjeżdżające wcześniej (na święta), nie mogą być zwolnione z kaucji.

4. W celu uzyskania zwolnienia z kaucji należy nadesłać zgłoszenie na specjalnym druku oraz dokumenty, stwierdzające posiadanie przedsiębiorstwa handlowego, lub przemysłowego, nieruchomości itp.

5. Osoby delegowane na Targi przez przedsiębiorstwa, w których są zatrudnione, muszą dodatkowo nadesłać zaświadczenia firm, stwierdzające zajmowane stanowisko oraz wysokość pobieranej pensji.

6. Szczegółowych informacji udziela oraz druki zgłoszeń i wzory zaświadczeń wysyła Referat Turystyczny Polsko-Palestyńskiej Izby Handlowej za nadesłaniem znaczka pocztowego.

7. Uczestnicy Targów za okazaniem stałej karty wstępu (cena LP. 1.) korzystają będą ze zniżek przy nabywaniu biletów kolejowych i okrętowych oraz z całego szeregu ulg w Palestynie przy zwiedzaniu kraju.



Prawda o „Protokołach Mędrców Sjonu“

Jeżeli z naszych przyjaciół nadsyła nam numer organu katolickiego, nakazującego się w Rybniku, p. n. „Katholische Volkszeitung“ z dnia 7 lutego br. w W. rubryce „Skrzynka redakcyjna“ znajdujemy następującą odpowiedź redakcji organu katolickiego na zapytanie czytelnika co do „Protokołów Mędrców Sjonu“:

„Auf Ihre Anfrage betreffend das Buch „Die Weisen von Zion“ folgendes: Die niederträchtigste aller literarisch-politischen Lügeereien verleiht die Welt zweifellos dem voreroffenen russischen Polizeispitzel Nilus, der im Auftrag der zaristischen Ochrana 1907 die angeblichen Protokolle „der Weisen von Zion“ zusammenbraute. Hitler hält trotz aller Entlarvungen noch heute an dem Schwindel fest und zitiert die „Jüdischen Protokolle“, die nicht existiert haben, frei von Scham und Scheu in seinem Memoiren“.



Bl. p. Henryk York-Steiner

Jerozolima. (ZAT). W Tel-Awiiwie zmarł Henryk York-Steiner, jeden z przyjacielei Herzla. York-Steiner współpracował z Herzlem w okresie tworzenia organizacji sjonistycznej. Henryk Steiner liczył lat 75 i podobnie jak Herzl, urodził się na Węgrzech, mieszkał zaś przez wiele lat we Wiedniu. Henryk Steiner był literatem, ogłosił kilka dramatów i szereg nowel. Henryk Steiner brał aktywny udział w założeniu centralnego organu sjonistycznego „Die Welt“.

— TARNÓW. Dziś we czwartek w sali Astoria punkt o godz. 8-jej wiecz. odczyt prof. dra Fliśka z Niemiec nt.: „Sytuacja Żydów w Niemczech“. Ceny miejsc niskie. — Prof. dr Fliśka wygłosił szereg odczytów we wszystkich większych miejscowościach czeskich i polskich, wzbudzając wszędzie silne zainteresowanie.

Nowe władze Organizacji Sjonistycznej zach. Małopolski i Śląska

Skład Egzekutywy podaliśmy nprzodnio:
RADA CENTRALNA: Aleksandrowicz Zygmunt, Dr. Apte Henryk, Dr. Aronsohn, Dr. Bachner Feliks, D. Berkelhammer Wilhelm (jako redaktor „Nowego Dziennika“), Dresner Emil, Dresner Gerszon, Dreiblatt Joel, Dürstenfeld Szymon, Ebersohn Kalman, Inż. Feldmann Dawid, Dyr. M. Finkelstein, Dr. Szymon Gottesmann, Dr. Hoffmann Szymon, Mgr. Hoffmann Dawid, Dyr. Hochwald Zygmunt, Dr. Hilfstein Chaim, Hofstätter Eljasz, Honigwachs Beer, Dr. Hecht Leon, Dr. Herschdörfer Ozjasz, Dr. Krieger Alfred. Krumholz Efraim, Kerner Zygmunt, Kohane Akiba, Dr. Samuel Liebeskind, Leinkram Bernard, Liebeskind Aron, red. Dr. Dawid Lazer, Dr. Ludwik Lustbader, Lustig, Drowa Matlerowa, Margulies Izak, Dr. Mazur, Abraham Nussbaum, Mgr. Jakób Nowomiast, Nichthauser Jehuda, Mandel Lazar, Dr. Pomeranz Mojżesz, Mgr. Edward Rothal Mgr. Rabin Wolf, red. Leopold Rosner, Dr. Emil Rosen-

feld, Dr. Kalman Stein, Dr. Markus Spiegel, Dr. Stillierowa, Dr. Samuel Stendig, Izak Stern, Mgr. Natan Stern, Drowa Silbersteiniowa, prof. M. Szaniewicz, Jakób Stern, Mosze Singer, Joseff Schuldenfrei, Tignerowa, Taffet Laura, Tilles Albert, Tenzerowa Hanka, Mojżesz Wiesenfeld, Szewach Walkowski, Dr. Leon Wauder, Inż. Tobjasa Hexner, Dr. Dawid Wistreich.

KOMISJA REWIZYJNA: Dr. Hilfstein Chaim, Bernard Leinkram.

SĄD PARTYJNY: Aleksandrowicz, Dr. Blatberg, Dr. Bloch, G. Dresner, Dr. Feldblum, Fallmann Artur, Dr. Frommer, Dr. Jassen Mojżesz, Dr. Kerner Zygmunt, Dr. Lewkowicz, Dr. Lustbader Karol, Dr. Gelbwachs, Grajcar Mojżesz, Schwarz, Dr. Soldingier, Tigner Menasze, Inż. Zlatkes, Dr. Zimmermann.

Skład Rady Partyjnej ogłoszony będzie w najbliższych dniach.

ZE SPORTU

Czy Ameryka weźmie udział w Olimpijdzie w Berlinie?

Nowy Jork (ZAT) Po raz pierwszy w dziejach zawodów olimpijskich, amerykański komitet olimpijski postanowił zdjąć z porządku dziennego sprawę przyjęcia zaproszenia Niemiec do udziału w olimpijdzie, która odbyć się ma w Berlinie w r. 1936. Sprawa ta przekazana została specjalnej komisji, która zresztą nie została jeszcze wybrana. Uchwała powyższa, która jest prawie równoznaczna z odrzuceniem zaproszenia wystosowanego przez Niemcy, motywowana jest precedensami stosowanymi w Niemczech w stosunku do sportowców Żydów.

Przeciwko przyjęciu tego zaproszenia wystąpił z ostrym przemówieniem członek amerykańskiego komitetu olimpijskiego Charles Ornstein, który oświadczył, iż przyjęcie zaproszenia Niemiec oznaczałoby sprzeniewierzenie się najszlachetniejszym zasadom sportu, w chwili gdy Niemcy stosują bezlitosne represje wobec ludności żydowskiej. Uchwała o przekazaniu tej sprawy specjalnej komisji zapadła po gorącej dyskusji. Prezydent komitetu olimpijskiego Avery M. Brundage oświadczył, iż z źródeł mia rodajnych zapewniano go, że sportowcy żydowscy nie podlegają dyskryminacjom w Niemczech, dlatego też należy zaproszenie wystosowane przez Niemcy przyjąć. Charles Ornstein wystąpił przeciwko wywodom Brundage'a oświadczyjąc, iż posiada dowody, nie podlegające żadnej wątpliwości, że sportowcy żydowscy w Niemczech nie mają możliwości kontynu-

wania bez przeszkód ich działalności. Ornstein wypowiedział się przeto przeciwko udziałowi Ameryki w olimpijdzie, dopóki nie położą się kresu polityce dyskryminacyjnej w Niemczech.

W rozmowie z przedstawicielem ZAT-nej p. Charles Ornstein oświadczył, iż „Ameryka nie weźmie udziału w olimpijdzie, chyba, że dostarczą się przekonujący dowody, iż Żydów nie wyparto z dziedziny sportu w Niemczech i że mają oni pełne możliwości udziału w zawodach olimpijskich.“

Inni przywódcy sportu amerykańskiego utrzymują jednak, iż Ameryka weźmie udział w olimpijdzie. Zwolennicy przyjęcia zaproszenia Niemiec utrzymują, iż odmowa Stanów Zjednoczonych wywołałaby nader przykre następstwa.

Prezydent amerykańskiego komitetu olimpijskiego Avery M. Brundage zakomunikował, iż latem 1934 zwiędzi Niemcy, aby z pierwszej ręki otrzymać informacje o polityce niemieckich kół sportowych względem Żydów.

Jak wiadomo, amerykański komitet olimpijski przed kilkoma miesiącami podczas swej sesji waszyngtońskiej uchwalił rezolucję protestacyjną przeciwko traktowaniu sportowców żydowskich w Niemczech. Rezolucja zapowiadała, iż jeśli polityka ta nie ulegnie zmianie, sport amerykański nie weźmie udziału w olimpijdzie berlińskiej w 1936 r.

WIELKIE ZAWODY NARCIARSKIE FIS W SOLLEFTEA O MISTRZOSTWO EUROPY.

stanowiąc będą generalną batalię klasycznego programu narciarskiego (zw. noweskiego) (zawody zjazdowe i slalom) tzw. programu alpejskiego rozegrano już w St. Moritz. Startują w nich doborowe ekipy Norwegji, Szwecji, Finlandji, Niemiec, Anglii, Austrii, Ameryki, Japonji i Polski. Oczywiście hegemonja skandynawska jest nadal zapewniona. W biegu 18 km. startuje 155 zawodników, 56 do kombinacji, w 59 km. biegu 73 narciarzy, w skokach 91, w sztafecie 4x10 km. 3 państw. Zawody rozpoczynają się 21 bm. biegiem 18 km. 22 bm. konkurs skoków, kombin. 23 bm. sztafeta 4x10 km., 25 bm. skoki otwarte, 26 bm. bieg 50 km.

Folscy narciarze startują w konkurencjach następujących:

Sztafeta 4x10 km. — S. Maruszarz, Karpiel, A. Maruszarz, B. Czech.

Bieg 18 km. — Karpiel, B. Czech, A. Maruszarz, S. Maruszarz.

Skoki — B. Czech, A. Maruszarz, S. Maruszarz, Luszczyk, Kolesar.

Kombinacja — B. Czech, A. Maruszarz, S. Maruszarz, Luszczyk

50 km. — Karpiel.

Na kongresie FIS. Polskę reprezentować będą min. Bohkowski i red. Facher.

EVENSEN (NORWEGJA) MISTRZEM LYŻWIARSKIM ŚWIATA W JEŹDZIE SZYBKIEJ.

W rozegranych w Helsingforsie zawodach lyżwiarskich w jeździe szybkiej o mistrzostwo świata na r. 1934 pierwsze miejsce i tytuł mistrza świata zdobył Evensen (Norwegja), mistrz z r. 1927, który wygrał bieg 1500 mtr., drugie miejsce na 500 mtr., piąte na 5000 mtr. i szóste na 1000 mtr. — Drugie miejsce w ogólnej klasyfikacji zdobył Wasenius (Finlandja), 3) Ballangrud (Norwegja), 4) Stiepl (Austria), 5) Ekman (Finl.), 6) Mathisen (Norw.), 7) Bergholm (Szwecja). Zdeponizowani na dalszych miejscach znaleźli się tacy sławni lyżwiarze, jak Thimberg, Eugénestangen, Staksrud, Mathiesen, Carlsen.

NOWE REKORDY ŚWIATOWE LYŻWIARSKIE

W Oslo poprawiła Lis dotychczasowy rekord kobiecy Landbeck (Wiedza) na 300 mtr. z 51.8

sek na 50,3 sek., zaś Bilken własny rekord na 1.500 mtr. w czasie 2.50 min., a więc o 8.8 sek.

MISTRZOSTWA ŁYŻWIARSKIE ŚWIATA W JEŹDZIE FIGUROWEJ

panów, rozegrane w Sztokholmie wobec 18.000 widzów przyniosły zwycięstwo i pierwsze zdobycie tytułu mistrza świata bez konkurentów

WAZNIEJSZE ZDARZENIA HOKEJOWE

Nowy mistrz świata Saskatoon Quakers (Kanada) pokonał EHC St. Moritz 7:2, EHC Davos 3:1 i 2:1, komb. Arosa—Davos 5:0, Repr. Szwajcarii 3:2, Repr. Zurichu 4:2.

WAZNIEJSZE ZDARZENIA PIŁKARSKIE KRAJOWE

Król. Hita: Amatorskie KS—Cracovia 7:0!! wielka sensacja. — Katowice: Ruch—IFC 3:1. — Poznań: Warta—Sparta 4:1, Legia—Poznań 2:2. — Warszawa: Gwiazda—Pwatt 1:1. — Lipiny: Naprzód—EBSV (Bielsko) 10:0, wobec czego Naprzód zdobył tytuł mistrza ligi śląskiej — Łódź: WKS—Włma 3:2, Strzelecki—ŁTSG 2:2.

SENSACYJNA KŁESKA PIŁKARZY CZESKICH I WĘGERSKICH WE FRANCJI

Zawody piłkarskie międzymiastowe między reprezentacjami Paryża i Pragi, rozegrane onegdaj w Paryżu, zakończyły się niespodziewaną klęską czeskiego zespołu 3:1.

TURNIEJE PINGPONGOWE W TARNOWIE

Trojmeć pingpongowa trzech miast Lwów—Krańów—Tarnów, rozegrany w sali Sokoła w Tarnowie, wygrał Lwów, zwyciężając Krańów i Tarnów po 3:2 szczęśliwie i niezastudzenie.

MISTRZOSTWA NARCIARSKIE NIEM. ZWIĄZKU NARC. CZECHOSŁOWACJI HDW. ROZEGRANE W BAERRINGEN WYGRAŁ RADA-CHER (AUSTRIJA)

W biegu zjazdowym 1) Wende. W biegu 18 km. 2) Hrómska. W skokach 1) Mariacher.

W BIEGU ZJAZDOWYM TURBACZ—RABKA

wyciężył Zubek Wład. (Sokół Nowy Targ) w czasie 1 g 20 sek., 2) Mrowca, 3) Dawilek, 4) Mojsa Zdz., 5) Skupień (wszyscy Zakopane). Zespołowo zwyciężyła drużyna Sokoła z Zakopane.

NOWE REKORDY ŚWIATOWE LEKKO-ATLETYCZNE na hali

W New Yorku uzyskał Brown w skoku o tyczce 4,37 mtr., zaś Marty w skoku wzwyż 2.05 mtr.

BILORÓWNA—KOWALSKI mistrzowska łyżwiarska para Polski weźmie udział w mistrzostwach jazdy figarowe i parami, odbyć się mających 24—25 bm. w Helsingforsie, dokąd udala się ze Sztokholmu.

ŁANKOSZ, mistrz narciarski akademicki, zdobył poraż drugi mistrzostwo narciarskie okręgu lwowskiego.

JAFFE (USA) ustanowił nowy rekord na 25 mil. ang. (40 225 km.) w czasie 1 g. 25 m. 54. sek.

ZMARLI W KRAKOWIE: Leib Braundsid 1. 40, Gustawa Kojner 1. 66.

W Wiedniu nastąpił spokój!

Wszyscy się bawią. Wszyscy się cieszą. Oglądając najweselszy film sezonu

Najdowcipniejsza farsa wiedeńska odegrana w orygin. dialekcie wiedeńskim przez zespół najlepszych komików. M. i. występują HANS MOSER — GEORG ALEXANDER RUGO THIMIG — HANS THIMIG. Już od jutra w kinoteatrze „WANDA“

MILJON NA ULICY



NA MARGINESIE

Autor, który nie chce być popularny...

Autobiografia Hitlera „Mein Kampf“ jest, jak wiadomo, „ewangelją“ hitleryzmu. Książka ta jest bezsprzecznie najpopularniejszą obecnie w Niemczech, wszak nowa generacja niemiecka na niej się wychowuje. Niedawno, jak już donieśliśmy, przetłumaczono tę „ewangelję“ barbarzyństwa na język angielski.

A teraz przykrego figla spletał Hitlerowi jeden z nakładców francuskich rzucając na rymek księgarski francuskie tłumaczenie autobiografii Hitlera.

Możeby znalazł się i polski nakładca, któryby przetłumaczył na język polski tę „ewangelję“ hitleryzmu, by się polski czytelnik mógł dowiedzieć, jak wygląda wewnętrzny świat człowieka którym tak zachwyca się nasza elita.

— Z TEATRU MIEJSKIEGO. Dzisiaj i jutro powtórzenie komedji St. Kiedrzyńskiego „Ach, ten stary warjaci!“ z Antonim Fernerem w kapitalnej roli właściciela baru. Pod kierunkiem dyr. J. Osterwy odbywają się próby z arcywesołej komedji Flersa i Caillaveta „Ladna historia“

— „TANNHAUSER“ Z GOŚC. WYSTĘPEM OTTO MACHY I ADY SARI. W poniedziałek 26 b. ndaje opera krakowska dzieło R. Wagnera „Tannhäuser“.

— W SOBOTE PREMIERA „WESELE RUMUŃSKIE“ W TEATRZE ŻYD. Bocheńska 7. W sobotę dwa przedstawienia o g. 5:45 popołudniu komedja ludowa Pereca Hirszcbeina „Grine felder“.

— NA WALNEM ZEBRANIU TOWARZYSTWA ARTYSTÓW POLSKICH „SZTUKA“, wybrany został nowy wydział, w skład którego weszli: prezes: Fryderyk Pautsch, wiceprezes: Stefan Filipkiewicz, sekretarz: Ignacy Pięnkowski, skarbnik: Teodor Axentowicz.

TEATR MIEJSKI Czwartek 7:30 wiecz.: „Ach, ten stary warjaci!“ Piątek 7:30 wiecz.: „Ach, ten stary warjaci!“

REPERTUAR KINOTEATROW KRAKOWSKICH

- ADRIA: „Tysiąc i druga noc“ (Mozzuchin). APOLLO: „Piękny jest świat“ (M. Chevalier). ATLANTIC: „Pieśń nad pieśniami“ (Marlena Dietrich). „BAGATELA“: Buster Keaton jako Profesor w Kabarecie, ponadto na scenie wystąpi czarodziej XX. wieku Futurini. DOM ŻOŁNIERZA: „Przedziwne kłamstwo Niny Petrowny“ (Brygida Helm). PROMIEN: „Blond Venus“ (Marlena Dietrich). SŁONKO: „Wielkomięskie cienie“ (Harry Peel). SZTUKA: „Katarzyna Wielka“. SWIT: „Biały wódz“ (George O'Brien). UCIECHA: „Niewidzialny człowiek“ (Claude Reins, Gloria Stuart). WANDA: „Parada Rezerwistów“ (Mankiewiczówna, Dymsza, Walter, Stefański).

W sprawie studjów na U. H.

„Towarzystwo Przyjaciół Uniwersytetu Hebrajskiego w Jerozolimie“, Warszawa, Grzybowska 26/28 podaje do wiadomości zainteresowanych: 1) Dnia 14 lutego b. r. upłynął termin składania podań o certyfikaty z tytułu studjów na Uniwersytecie Hebrajskim w Jerozolimie na semestrze letnim 1933/34. Wobec tego przyjmowanie podań na semestr letni od kandydatów z Polski zostało zamknięte.

dań na semestr zimowy 1934/35 w końcu kwietnia b. r. Ze względu na to, że korespondencja z Uniwersytetem i załatwianie formalności trwają dość długo, jest rzeczą wskazaną, aby kandydaci zwracali się do Towarzystwa możliwie wcześniej.

4) Jest wskazane, aby kandydaci z Małopolski Wschodniej zwracali się do Oddziału Towarzystwa Przyjaciół Uniwersytetu Hebrajskiego we Lwowie, Plac Marjański 4.

5) Wszelkie informacje, dotyczące studjów i warunków przyjęcia mieszczą się w broszurze informacyjnej, wydanej przez Towarzystwo, której cecha wynosi gr. 30.

WIADOMOŚCI Z KRAJU

U polskich hitlerowców w Wilnie

W „Kurjerze Wileńskim“ (organ sanacyjno-demokratyczny) czytamy:

„W swoim czasie donosiliśmy już na łamach „Kurjera“, iż w Wilnie powstały naraz aż dwie organizacje narodowych socjalistów (hitlerowców). Powstanie dwóch partji o jednakowej nazwie „ideologii“ tłumaczy się osobistymi tarciami pomiędzy dwoma wodzami: Berentem, b. właścicielem nielegalnie prosperującego biura matrymonjalnego, oraz wychodzącą ze Śląska, Dąbrową, którzy w żaden sposób nie mogli podzielić pomiędzy siebie honorów partyjnych, gdyż każdy chciał być „wodzem“.

Narazie „szczęście“ sprzyjało Berentowi. Partja jego rosła jak na drożdżach i po pewnym czasie osiągnęła (jak twierdzą wtajemniczeni) aż 700 członków.

Nie długo jednak trwało powodzenie. Wkrótce nastąpił „masowy odwrót“ i obecnie, jak nas informują ze źródeł dobrze poinformowanych, partja Berenta, który nosi nawet wasy „a la Hitler“, pozostała przy nieznacznej garstce zwolenników, głównie przy... członkach komitetu partyjnego.

Po wznowieniu działalności Z. T. K.

Warszawa. (ZAT.) W związku z decyzją p. Komisarza Rządu na m. st. Warszawę Jaroszewicza o wznowieniu działalności Żydowskiego Towarzystwa Krajoznawczego w Polsce dowiadujemy się następujących szczegółów:

Natychmiast po zawieszeniu działalności Towarzystwa Zarząd Główny złożył w Komisarjacie Rządu na m. st. Warszawę rekurs przeciwko decyzji Starostwa Grodzkiego Warszawa-Południe. Jednocześnie dr Hindes kilkakrotnie interwenjował w Wydz. Bezp. Publ. Kom. Rządu oraz u wojewody Jaroszewicza. Przeciwno decyzji Starostwa Zarz. Gł. Z. T. K. wysunął argument, że Towarzystwo nie może być odpowiedzialne za kierunek twórczości artysty, który jedynie wynajął pomieszczenie w Towarzystwie dla swej wystawy. Poza to p. radny Hindes podkreślił, że umieszczony w prasie komunikat o rzekomo „antypaństwowej“ działalności Towarzystwa był zupełnie nieuzasadniony i mógł wywołać z gruntu błędne wrażenie o stosunku społeczeństwa żydowskiego do Państwa. Argumenty te znalazły odźwięk w Komisarjacie Rządu, który zdecydował też cofnąć zarządzenie Starostwa. Pewne opóźnienie w wydaniu decyzji nastąpiło z powodu kilkunastu dniowej nieobecności Pana Wojewody Jaroszewicza w Warszawie. Natychmiast po powrocie do Warszawy w tej sprawie Komisariat Rządu powiadomił odnośnie władze prowincjonalne w następujących, w których mieszczą się oddziały Z. T. K., o wznowieniu działalności Towarzystwa.

Sprawa dr Mieses — I. Gertner

Warszawski dziennik narodowo-demokratyczny „A. B. C.“, donosząc o głośnej w stolicy sprawie o obrazę cześć, toczącej się między rabinem Drem Józefem Miesesem a właścicielem restauracji I. Gertnerem, słusznie zsuwała, iż sprawa ta stanowi charakterystyczny przykład, jak niewystarczająca jeszcze dotąd jest ochrona prawna cześć i jak trudno nawet ludziom poważnym i zasłużonym uzyskać satysfakcję za zniesławienie“.

W samej sprawie „A. B. C.“ informuje:

„W sprawie emerytowanego naczelnego rabina W. P., pułkownika Dr. Miesesa, przeciwko właścicielom restauracji Izraelowi Gertnerowi spowodu rozgłaszania przez ten wiadomości, jakoby Dr. Mieses przywłaścił sobie 3.000 zł., przeznaczonych na strawę świąteczną dla żołnierzy-Żydów, Sąd Grodzki, w swoim czasie, nie wchodząc zupełnie w meritum zarzutów, wydał wyrok uwalniający z tego powodu, że nie przyjął za udowodnione, jakoby oskarżony zarzuty takie rozgłaszanie oszczerczych zarzutów o Dr. Miesesie, nie tylko potwierdził jeden ze świadków (któremu jednak sąd nie dał wiary), ale i sam oskarżony potwierdził swoje zarzuty podczas protokularnego przesłucha-

nia w Urzędzie śledczym, oskarżyciel prywatny powołując się na ten protokół, domagał się na nowej rozprawie przed Sądem Grodzkim w dniu 13 b. m. ustalenia, że fakt zniesławienia rzeczywiście nastąpił.

Sąd wszelako, nie wchodząc w rozpatrywanie sprawy, przychylił się do wniosku obrony o jej umorzenie spowodu przedawnienia, dodając, że złożenie zeznań w Urzędzie śledczym nie ma cech publicznego rozgłaszania i że w myśl procedury karnej oskarżony nie odpowiada za kłamliwość zeznań, składanych w toku dochodzeń.

Dr. Mieses zapowiedział wniesienia zażalenia na to postanowienie sądu“.

Ogólnie biorąc, jak wynika z dotychczasowych rezultatów, partja ta nie natrafiła w Wilnie na podatny grunt i stopniowo kończy swój żywot naturalną śmiercią. Requiescat in pace“.

chania w Urzędzie śledczym, oskarżyciel prywatny powołując się na ten protokół, domagał się na nowej rozprawie przed Sądem Grodzkim w dniu 13 b. m. ustalenia, że fakt zniesławienia rzeczywiście nastąpił.

Sąd wszelako, nie wchodząc w rozpatrywanie sprawy, przychylił się do wniosku obrony o jej umorzenie spowodu przedawnienia, dodając, że złożenie zeznań w Urzędzie śledczym nie ma cech publicznego rozgłaszania i że w myśl procedury karnej oskarżony nie odpowiada za kłamliwość zeznań, składanych w toku dochodzeń.

Dr. Mieses zapowiedział wniesienia zażalenia na to postanowienie sądu“.

Znowu tragiczna śmierć ofiary kryzysu

Z Warszawy donoszą: W domu przy ul. Twardziej 24 mieszkał 60-letni Izrael Klajman, wdowiec z dwojgiem dzieci, do niedawna reprezentant niemieckich domów handlowych.

Ostatnio Klajman stracił możliwość zarobkowania, wskutek czego popadł w stan silnego ostryku nerwowego.

Onegdaj około godz. 8-ej wiecz., korzystając z nieobecności domowników, powiesił się.

Wezwany lekarz stwierdził śmierć denata.

Sprawa uboju rytualnego w Niemczech

„Nasz Przegląd“ donosi: „Związek Rabinów Rzplitej Polskiej otrzymał wiadomość, że do Polski wybiera się znany agent hitlerowski, rzekomy rabin Martinfeld, który z polecenia rządu hitlerowskiego miałby za zadanie zebrać wśród 100 rabinów w Polsce podpisy pod oświadczeniem (t. zw. „heter“), że dopuszczalne jest ze stanowiska rytuału żydowskiego ogłuszanie byłby przeznaczanego na rzeź rytualną.

Związek Rabinów rozesał ostrzeżenia do wszystkich rabinów, by nie dawali agentowi hitlerowskiemu Martinfeldowi podpisów pod żadne przedstawione przez „rabina“ Martinfeldu dokumenty.“

Tak daleko zemsta iść nie powinna!

Znane przedmieście Łodzi Bałuty było onegdaj widownią niezwykłego pogrzebu, który w całej dzielnicy wywołał duże poruszenie.

Onegdaj zmarł tam właściciel kamienicy przy ul. Zgierskiej 43. A. M. Zmarły kamienicznik przeszedł się na Bałutach jaknajgorszą opinią, jako człowiek bez serca, który z całą bezwzględnością postępował wobec lokatorów, a ostatnio uzyskał 10 wyroków eksmisyjnych. Mieszkańcy postanowili urządzić mu „pogrzeb pierwszej klasy“.

Zwerbowali kilkunastu muzykantów, których ukryli w podwórzu. Gdy po zwłoki przyjechał karawan, jazband wyszedł z ukrycia i począł grać skocznego foxtrotta. Jednocześnie na tramnie posypał się grad kamieni i zaczęto łżyć nieboszczyka

Dopiero gdy karawan odjechał na cmentarz żydowski, zebrany tłum się uspokoił.

Licytacja u b. posła Witosa

W „Naprzodzie“ czytamy: „Komornik Sądu grodzkiego w Tarnowie rozpoczął w nowym roku urzędowanie od zajęcia ruchomości u Witosa dla ściągnięcia kosztów procesu brzeskiego w kwocie 200 zł. Do lcz. Km. IVa 1/34 zajął w domu Witosa w Wierchosławicach:

2 szafy	wartości po 20 zł.
2 szafki nocne	wartości po 10 zł.
1 zegar	wartości 15 zł.
1 lustro	wartości 10 zł.
1 biurko	wartości 30 zł.
1 maszynko do szycia	wartości 70 zł.
1 wózek do wyjazdu	wartości 70 zł.

Licytacja została wyznaczona na 17 lutego br. Ponieważ niektóre z zajętych ruchomości stanowią własność żony, względnie córki, przeto wniosły skargę o wyłączenie tych ruchomości z pod zajęcia i zawieszenia postępowania egzekucyjnego — do czego się Sad przychylił za złożeniem przez petentki kaucji.

Równocześnie zaintabulowała Prokuratura Skarbu na realności Witosa prawo zastawu dla kosztów, no i oczywiście przystąpi do sprzedaży w drodze publicznej licytacji teje realności“.

Blachowski — ulaskawiony

Z Warszawy donoszą: P. Prezydent Rzplitej względnie podanie złożone przez obrońców Juliusza Blachowskiego, odsiadującego karę w więzieniu Mokotowskim z mocy uprawnionego wyroku Sądu Apelacyjnego za zabójstwo b. dyrektora Zakładów Żyrardowskich Gustawa Kochlera na 4 lata więzienia, zgadzając się na skrócenie kary do lat dwóch.

Motywami tej decyzji były następujące okoliczności łagodzące: 1) przeszłość polityczna Blachowskiego; 2) jego zesłanie na Syberję do ośmiu lat; 3) popudki czynu dokonanego na osobie Kochlera i, wreszcie 4) nienaganne zachowanie się w więzieniu Mokotowskim podczas odsiadki kary.

W ten sposób Blachowski już w dniu 27 kwietnia b. r. odzyska wolność.

Skrócenie tej kary dane mu jest warunkowo, podobnie, jak się karę przestępcy zawieszają — tym razem na przeciąg lat trzech.

Urzędnik N. I. K. oskarżony o znieważenie sądu

W wydziale odwoławczym Sądu Okręgowego w Warszawie znalazła się onegdaj sprawa referenta Najw. Izby Kontroli Państwa p. M., oskarżonego o znieważenie Sądu w piśmie wystosowanym do kierownika Sądu Grodzkiego 21 Oddziału na Targówku.

Rzecz w tem, że małżonka referenta p. M. została mylnie wezwana do Sądu, na Targówku w charakterze oskarżonej i przesiadła w dusznej natłoczonej sali kilka godzin, nie kwestja się wyjaśnić.

Referent M., zdenerwowany całą tą historją, wystosował list do kierownika Sądu, w którym oświadczył, że pomyłki tego rodzaju są niedopuszczalne, że stać się mogą w kłoaee, a nie w kancelarii sądowej.

Kierownik Sądu, dopatrując się w treści listu nieposzanowania władzy sądowej, spowodował wszczęcie przeciwko M. sprawy karnej, w wyniku której tenże Sad Grodzki Oddział 21 skazał referenta na 3 miesiące bezwzględniego aresztu.

Na skutek apelacji oskarżonego sprawa przeszła pod rozpoznanie Sądu drugiej instancji, który karę oskarżonemu zawiesił.

Wielki proces aferzystów parcelacyjnych

We Lwowie rozpoczęła się we wtorek rozprawa o olbrzymie malwersacje, popełnione w latach 1926—27 przez ówczesnego dyrektora Państwowego Banku Rolnego we Lwowie dra Jana Kańskiego do spółki z kilku aferzystami, przy sposobności wielkich parcelacji, przeprowadzanych w powiatach stanisławowskim, saluskim i buczackim

W świetle aktu oskarżenia sprawa przedstawia

nie następująco: **Głód ziemi, panujący wśród chłopów**, nie posiadających gotówki, postanowili wykorzystać dwaj „przemysłowcy” Romuald Jurkiewicz i Józef Finkler. Dzięki zażyłemu stosunkom z dyrektorem Państw. Banku Rolnego drem Kańskim, po wspólnej naradzie ułożono plan działania, polegający na tem, że Jurkiewicz i Finkler werbowali parcelantów, a dr. Kański dyskontował wszystkie weksle, wystawiane przez chłopów.

Przy tych manipulacjach popełniono wielkie nadużycia. Sprawa Jurkiewicza i Finklera została już osądzona przez sąd okr. w Stanisławowie, który ich skazał na wieloletnie więzienie.

Sprawa dra Kańskiego jest przedmiotem rozpoczętej we wtorek rozprawy karnej, prowadzonej na sesji wyjazdowej stanisławowskiego sądu okr. w gmachu sądu okr. we Lwowie, ze względu na kilkaset świadków, zamieszkałych we Lwowie.

Prokurator zarzuca dr. Kańskiemu, że jako dyrektor lwowskiego oddziału Banku Rolnego udzielał kredytów, nie bezpośrednio kredytobiorcom, lecz pośrednikom, którzy w sposób masowy zabiegali o kredyty oraz, że na podkład udzielanych pożyczek przyjmował nieodpowiednio ostampowane podania, dając sposobność do nieuczciwych machinacji, dalej, że udzielał kredytu parcelacyjnego, osłaniając go pozorami kredytu klasycznego.

Skazani już w poprzednich procesach Jurkiewicz i Finkler oraz towarzysze odpowiadają obecnie o nakłanianie dra Kańskiego do nadużyć władzy urzędowej. Rozprawa potrwa około tygodnia.

Chciała się pozbyć męża

Przed sądem okręgowym w Warszawie stała onegdaj Marjanna Knytowa, właścicielka małego majątku rolnego we wsi Kaputy pod Warszawą, oskarżona o usiłowanie morderstwa swego męża. Knytowa miała z mężem stale zatargi na tle majątkowym. Chcąc te konflikty „ radykalnie ” załatwić, wyszukała na placu Kercelego w Warszawie odpowiedniego człowieka, Jana Sobańskiego, który za sumę 6.000 zł, zredukowaną potem do 500 zł gotówki i 200 zł weksli, obiecał „sprzątnąć” Knytę. Gnębiony wyrzutami, wydał jednak Sobański Knytową — policji. Sąd skazał sympatyczną małżonkę na 8 miesięcy, a jej ojczulka, również wmieszanego w afere, na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem kary.

Złodziej umarł ze strachu

Do zabudowań folwarku Chylin pod Łodzią zakradli się złodzieje, którzy dobrawszy się do spiichlerza poczuli ładować do worków zboże i rozmaite przedmioty.

Gospodarkę złodziejów zauważył stróż nocny, który wszczął alarm. Zbudzony ze snu rzadca Chróstowski, wybiegł z dubeltówką na dwór i ujrawszy jednego ze złodziejów, krzyknął „stój!” mierząc jednocześnie do niego ze strzelby.

W tej chwili złodziej padł na ziemię i więcej nie powstał. Jak się okazało, ze strachu uległ on atakowi apoplektycznemu. Zmarłym złodziejem okazał się mieszkaniec sąsiedniej wsi Jan Chreścak.

Pokłosie „Dzienniczka“

Zamieszczamy poniej materiał, który pozostał z wczorajszego numeru „Dzienniczka“.

Nasz Kącik Muzyczny O żydowskiej muzyce narodowej

Otwieramy w „Dzienniczku“ zapowiadany „Kącik Muzyczny“, ze współudziałem Żydowskiej Szkoły Muzycznej, który zainteresuje zapewne wszystkich naszych Czytelników. Któż bowiem nie lubi muzyki? A jeśli nie gra sam na jakimś instrumencie, to przynajmniej błędnie żywo na pierwszy odgłos skrzypców, lub nawet katarynki, dobiegający z powórze, albo maszeruje ochoczo za orkiestrą wojskową. Bo muzyka dziwny czar na nas wywiera. Jest nam z nią dobrze — tak w smutku, jak i w radości — i o niej pragniemy Wam mówić.

Oddajemy pierwszeństwo naszej muzyce narodowej.

Niewiele pewnie wie o tem, że istnieje żydowska muzyka narodowa, bo jej rozwój datuje się dopiero od początku XX-go wieku.

Od dwóch tysięcy lat Żydzi, żyjąc stale w obcym środowisku, przystosowują się mimowolnie do warunków tam panujących. I tak na przykład, muzyka kompozytorów żydowskich nie różniła się niczem do niedawna od muzyki narodu, wśród którego dani kompozytorzy żyli. Nie można jej więc nazwać muzyką żydowską, choć układali ją Żydzi, ale raczej francuską, niemiecką, polską! t. d. Muzyka każdego narodu ma bowiem swe własne, odrębne cechy, ściśle związane z jego charakterem.

Dopiero od czasu, gdy rozpoczęło się odrodzenie narodu żydowskiego, gdy wyzwolono się z ciasnego i nędznego ghettta, w którym trudno było myśleć o muzyce, poczuli żydowscy kompozytorzy uświadomić sobie, że należy szukać własnych dróg, a nie iść w ślad za innymi.

Pomogła im wrodzona muzykalność i już dzisiaj istnieje cały szereg utworów o melodjach i rytmach zupełnie oryginalnych, zaczerpniętych przeważnie z żydowskich pieśni ludowych.

Nasza muzyka narodowa jest dopiero w zaraniu swego rozwoju. Rozwinie się ona niewątpliwie w Palestynie — w całej pełni. Źródłem natchnienia będą dla niej: nowe życie ojczysty krajobraz i własny język.

Niemniej jednak należy znać i cenić tych plenerów, którzy teraz w głośnie rozpoczęli dzieło rozwoju narodowej muzyki. Do nich należą: Achron, Engel, Samiński, Stutschewsky, Weprlik, Gneśin i inni.

O każdym z nich pomówimy oddzielnie w następnym numerach.

H. L.

Czy naprawdę zwinął ten drugi?...

W związku z „Sądem dzieci nad nieuczciwym chłopczykiem“, Redakcja „Dzienniczka“, otrzymała list od oskarżonego chłopczyka, którego treść w całości podajemy:

Szanowna Redakcjo!

Kolega mój pogrzewał się ze mną i chcąc się zemścić na mnie, napisał ten wiersz do Szan. Redakcji i mnie pod nim podpisał. Padłem więc ofiarą zemsty. Dopiero od kolegów dowiedziałem się o tem, gdyż sam rzadko czytam gazety. Zmuszony więc jestem przeprosić Szan. Redakcję, wprawdzie nie z mojej winy.

Z poważaniem...

(i tu następuje podpis).

Dzieci! Młodociągni sędziowie! Zachodzi pytanie, czy mamy nadal do czynienia z nieuczciwością chłopczyka, który za wszelką cenę pragnie zrzucić z siebie winę, nie mając odwagi przyznać się do niej, czy też naprawdę chłopczyk jadł mięsą zębem, niegodziwie i niskiej zęnsty swego kolegi? Napiszcie nam zaraz, co Wy o tem sądzicie. My zaś, dla dokładniejszego zbadania tej sprawy, no i przyspieszenia końca wzywamy tą drogą oskarżonego chłopczyka (autora tegoż listu), aby zjawił się u nas w Redakcji, w najbliższy piątek, między 3—4 godz. Jest to bowiem i naszym i Waszemu gorącym życzeniem, by karę otrzymał tylko ten, który na nią zasłużył!

Donosimy równocześnie, że w związku z naszym wezwaniem, w poprzednim numerze, otrzymaliśmy mnóstwo listów od dzieci, w których wszystkie, bez wyjątku, domagały się kary proponowanej przez Felicję Bilgoraj. Narazie, rozprawa nie jest zakończona, nie możemy więc stosować żadnej; ale czy wiecie, że choć do kara bardzo pomysłowa, „Dzienniczek“ nie był z wynikiem zadowolony?... Jak myślicie? — Dlaczego?...

ODPOWIEDZI REDAKCJI „DZIENNICZKA“.

Sonia: Pamiętajmy o Soni i dziwny się bardzo długiemu milczeniu.

L. R.: Szkic z okazji „Dnia Ojca“ przyszedł zbyt późno i nie mógł się już ukazać.

Stefan Wasserlauf: Zagadkę umieścimy, ale musi czekać na swą kolejkę.

Eisenbach Nina: Pytasz się, czy Dzienniczek zadowolony z Twojej pracy? O wszen, bardzo.

Jerusalem Dembitserówna: Twoje wierszyki są

dobre, miejscami nawet bardzo dobre. Staraj się tylko pohamować zbyt wybujałą egzaltację, która się w nich przejawia i uczucia wyraża w prostszych słowach, a zobaczysz ile wierszyki Twe na tem zyskają.

B. Tenenbaum: Ej chłopczel... Przyznaj się! — Nic nie masz na sumieniu?...

Janina i Matylda Birn: Ładne są Wasze obrazki, ale jak widzicie, rebusików narazie nie umieszczamy.

Sabcia Złotopolska: Jeśli już konieczne ma być pseudonim, wolimy inny. Krzyżówka nie nadaje się dla nas, urywanek umieścimy.

Otto Blaustein: Projektowana przez Ciebie „Skrytka pocztowa“ warta omówienia. Napisz nam dokładniej, jak wyobrażasz sobie realizację tego planu. — Czyś zadowolony z nagrody?

Krysia Reichówna, Chrzanów: No, ja!.. Musiała to być radość w Waszej szkółce, że przedstawienie się tak ładnie udało i każde dziecko pamiętało swą rolę. Więc Ty byłaś pracowitą gospodynią, co to sama w domu pierze... Czy tak?... To się chwali, Krysia!

Ignacy Manes ucz. kl. III gimn.: Czy ty sądzisz, że „Dzienniczek“ jest książką geograficzną, lub profesorem tego przedmiotu? Ależ, nie! Odpowiedzi na takie pytania znajdziesz przecież w podręczniku, z którego się uczysz (czy zaglądasz czasem do niego?), a jeśli jest coś dla Ciebie niejasne, zapytaj o to Twego profesora. A wówczas nie będziesz już twierdził, że „Wisła wycodzi z tak zwanej Babiej góry“. Sądzę, że na to nie zgoda się nawet Twój młodszy kolega. Zapytaj ich dlaczego? Odpowiadamy nato niast na pytania, w sprawie kopalni w Palestynie. Naogół Palestyna jest uboga w kopaliny. Niema węgla ani cennych rud. Nie znaleziono dotąd nafty, choć są możliwości. Morze Martwe dostarcza w ogromnych ilościach soli, jak: chlorku potasu, magnezu i wapnia, bromu, soli kuchennej i innych. Prócz tego, występuje cały szereg gorących źródeł mineralnych. Najważniejsze z nich, to źródło w Tyberias.

Amalja i Felicja Bilgoraj: Musiała to być dla Was przyjemność, gdy z pod krzyżyków wygrzebałyście „Dzienniczek“. Prawda? — Zagadki umieścimy.

Runa Lesegeld: Zagadka dobra. Umieścimy.

Sulamith Knopówna: Pośliz nam Twego „Leniuszka“. Osądzimy. A czy smakowała Ci „słodka nagroda?“ Zagadki Wasze już w tece.

B. B.: Kto się ukrywa pod tymi inicjałami? Wierszyk dobry.

Erna Dränger: Cieszymy się, że ta nagroda sprawiła Ci, aż tyle radości, że chowasz ją jak najwzajemniejszą pamiątkę.

Mietek Sachs: Rysunek bardzo ładny, ale krzyżówka błędna.

Pola Felix: Oj to pismo, to pismo!.. Trzeba się dobrze namęczyć, by odcyfrować.

Lusia Berger: Nadesłane wierszyki, są rozmiarami tak zastraszająco wielkie, że trudno o pomieszczenie dla nich w „Dzienniczku“. Wierszyk „Na popisie“ choć jest dobry, nadaje się raczej do gazetki szkolnej. A czy „Zima w Zakopanem“ jest samodzielną pracą?..

Bronia Erbsmanówna: Tak, rzeczywiście, książkę „Emil i detektywi“ czyta się jednym tchem, a potem żal, że się tak prędko skończyły ciekawe przygody bohaterów.

H. Srebrna i I. Koranyi: Czytaliśmy Wasz wierszyk „Purim“ z wielkim zainteresowaniem. A dlaczego nie bierzecie udziału w naszym konkursie dla dzieci.

Aleksander Spierer: Z dumą piszesz te słowa:

Nie będą mówić już inne narody,
Żyd bez Ojczyzny i jest bezbranny.
Teraz już wszyscy mają na ustach:
Żyd ma Ojczyznę i Żyd jest wolny!

Dawid z Nowego Sącza: Trudno nam o wydanie sądu na podstawie jednej pracy. Musimy się bliżej zaznajomić. Na przyszłość prosimy o rzeczy krótsze.

Staraniem Związku Nauczycieli Religii Mojżeszowej, ukazała się pierwsza książeczka „Święto Purim“ z cyklu książeczek, przeznaczonych dla dzieci żydowskich. Zawiera treść bogatą, jak: wierszyki, krótkie obrazki sceniczne, opowiadania, oraz ilustracje z „Kolegi Estery“.

Adres Redakcji: Warszawa, Gęśla 9. Cena 20 gr. Wysyła się nie mniej jak 5 egzemplarzy.

KRONIKA

LUTY

Wschód słońca
6 m. 23

Zachód słońca
16 m. 54

22

CZWARTEK

7 Adar 5694

Historyczna wystawa Legionów Polskich

W roku bieżącym odbędą się w Krakowie wielkie uroczystości w związku z obchodem 20tej rocznicy czynu zbrojnego Józefa Piłsudskiego.

Dla uczczenia dziejowej daty wynarzu „Pierwszej Kompanji Kadrowej“ wojska polskiego z Oleandrów krakowskich w dniu 6 sierpnia 1914 r. Komitet Obchodu organizuje — obok innych imprez „Historyczną wystawę Legionów Polskich“. Wystawa obejmie: sztukę plastyczną (malarstwo i rzeźbę) z okresu 1914—1918 r., dokumenty rękopiśmienne i drukowane, odezwy, afisze, wydawnictwa (książka i grafika legionowa), dalej plany bitew, mapy, fotografie. W osobnym dziale znajdują pomieszczenie: kolumny i tarcze legionowe, mundury poszczególnych formacyj legionowych, uzbrojenie, odznaki itp.

W „Domu im. Józefa Piłsudskiego w Oleandrach“ zebrane będą materiały historyczne z czasów przedwojennej pracy i przygotowań Józefa Piłsudskiego do walki o Niepodległość.

W salach wystawowych przy ul. Rajskiej będą umieszczone zbiory przedstawiające powstanie i organizację Legionów polskich.

W salach Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych wystawione będą dzieła sztuki (obrazy, rzeźby, medaliony, plakety i wreszcie pamiątki legionowe).

Na całość historycznej wystawy legjonowej złożą się przede wszystkim zbiory krakowskie, w szczególności niezwykle cenne zbiory Archiwum i d. m. Krakowa, Muzeum Narodowego i różnych osób prywatnych. Ponadto Komitet czyni starania o pozyskanie na wystawę eksponatów z Belwederu, Muzeum Wojska, Biura historycznego i Centralnego Archiwum Wojskowego w Warszawie.

Wystawa Legjonowa będzie również odzwierciedleniem roli i udziału Krakowa w zdobyciu Niepodległości.

Komitet Organizacyjny wystawy zwraca się do Instytucyj i osób prywatnych z gorącym apelem o łaskawe zgłaszanie eksponatów na wystawę legjonową, która zostanie uroczystie otwarta w początkach sierpnia 1934 r.

Wyjaśnieniu udzieli i zgłoszenia przyjmie: Archiwum aktów dawnych m. Krakowa, ul. Sienaa 16, tel 130-13.

Kongres psychiatrów w Krakowie

10 maja br. odbędzie się w Krakowie ogólnopolski kongres psychiatrów.

Przedmiotem obrad lekarzy będzie między innymi zastraszający wzrost chorób umysłowych, zagrążony w okresie powojennym.

Zdradliwa schadzka i napad rabunkowy

(rg) Na wokandzie sądu przysięgłych w Krakowie znalazła się wczoraj sprawa o rabunek, dokonany w dość pomysłowy sposób.

Rzecz działa się w nocy 1 lipca ub. roku w Chrzanowie. O późnej porze wracał do domu obyvatel chrzanowski, Michał Smółka. Będąc w stanie lekko podchmielonym, usiadł na chwilę na ławeczce w alejach. W tym momencie przyopła do niego nieznana kobieta i usiadła obok.

Niebawem znajomość została zawarta i nieznajoma zaprosiła Smółkę na przechadzkę po polach. Po drodze napotkał jakiegoś mężczyznę. Towarzysząca Smółki opuściła przygodnego znajomego i podeszła do owego mężczyzny, wdając się z nim w dłuższą rozmowę. Niebawem wróciła jednak do Smółki i oboje poszli w kierunku chłostarza żydowskiego.

Gdy znaleźli się na miejscu, wyrósłagle, jakoby z pod ziemi, jakiś osobnik, który zwrócił się do Smółki z okrzykiem: „Ręce do góry!“. Ten

nie stracił przytomności, lecz odrzucił w krzaki porfel z gotówką w kwocie 230 zł, tak, że napaśnik zrabował mu tylko zegarek. Po dokonaniu rabunku, napaśnik wraz z towarzyszką zbiegł.

Na ławie oskarżonych zasiadli Wiktorja Żurkowa (lat 33) oraz jej przyjaciel Piotr Kozmin (lat 35). Żurkowa, podobnie jak w śleziwku, tak i na rozprawie przyznała się do zynu. Natomiast Kozmin, który w śledztwie wyparł się udziału w rabunku, na wczorajszej rozprawie przyznał się do zbrodni.

Po przeprowadzonej rozprawie, trybunał pod przewodnictwem s. dr. Pilarskiego, wydał wyrok umiarkujący Żurkową, Kozmina zaś zaszadził na 10 lat więzienia. Oskarżał prokurator dr. Przytułski.

— DYŻURY LEKARZY. Dziś we czwartek mają dyżur — w nocy: dr. Fischel, Kupa 3, dr. Grażyński, Al. Krasińskiego 19, tel. 100-35, dr. Rałski Lesław, Zynlikiewicza 19, dr. Zapalowiec Karmelicka 16, tel. 155-68.

— DZIS NOCNY DYŻUR APTEK: Rynek 22, ul. Florjańska 15, Karmelicka 23, Aleja 29 Listopada 17, ul. Diella 76 i Brodzińskiego 1.

— DZIŚ WE CZWARTEK posiedzenie Dyrektorium Centrali Keren Kajemet o godz. 8¹⁵ wiecz. ul. Sarego 10. Porządek dzienny obejmuje m. in.: Sprawozdanie z dotychczasowej działalności i akcji Usyszkiina Akcja purimowa

— WIELKA MANIFESTACJA KU CZCI ŚP. ADAMA CHMIELA. Onegdaj odbyła się w wielkiej sali Muzeum Przemysłowego przy ul. Smoleńskiej uroczysta inauguracja zebrań naukowych Towarzystwa Miłośników hist. i zab. Krakowa, przy czem główną jej część stanowiło złożenie hołdu życiu i zasługom śp. Adama Chmiela. W zebraniu wzięło udział około 300 osób z pośród kulturalnych i naukowych sfer Krakowa. Zebranie otworzył prezes Towarzystwa dr. Józef Muczowski. Przedstawiwszy krótko doniosłe wyniki 37-letniej działalności Towarzystwa, poświęcił go racy słowa śp. A Chmielowi, podnosząc jego pracę nad przeszłością Krakowa. Następnie przemawiali dr. Marjan Friedberg, arch. H. Jasiński i dr. Jerzy Dobrzycki.

— Z TOWARZYSTWA FILOZOFICZNEGO. Dziś we czwartek o godz. 6 wiecz. w sali Seminarjum filozof. (ul. Józefa Piłsudskiego 4, p. I) dyr. Edward Stamm wygłosi odczyt pt. „Analiza pewnych zasadniczych pojęć etyki społecznej“.

— SKRÓCONE FERJE WIOSENNE W SZKOŁACH. W bieżącym roku szkolnym ferje wiosenne w szkolnictwie powszechnym i średnim trwać będą tylko tydzień z powodu przedłużenia zimowej przerwy w nauce. Na zasadzie rozporządzenia ministerstwa oświaty, kuratora wyznacza ferje wielkanocne na czas od 28 marca do dnia 3 kwietnia włącznie.

— 10-ZŁOTOWE BANKNOTY WYMENIA NA DAL BANK POLSKI. Bank Polski podaje do wiadomości, iż wycofane z obiegu banknoty 10-złotowe będą wymieniane jeszcze przez okres trzech lat, tj. do 31 grudnia r. 1937 przez oddziały Banku Polskiego w całej Polsce. Należy dodać, że na prowincji, a zwłaszcza wśród ludności wiejskiej zdarzają się wypadki oszukiwaczy manipujących w związku z wycofywaniem banknotów. I tak np. grasują oszuści, którzy za wycofywane banknoty 10-złotowe ofiarują ludności wiejskiej połowę wartości.

— ZAMKNIĘCIE ULICY DLA RUCHU KOŁOWEGO. Z powodu budowy kanału w ul. Tureckiej od ul. Zatorskiej do ul. Ludwino wskiej — zamyka się z dniem dzisiejszym wspomnianą ulicę dla ruchu kołowego przejazdowego, przy czem ruch pieszy będzie nadal utrzymany.

— ARESZTOWANIE DRA SZUMSKIEGO. Znany działacz PPS., radny m. Krakowa dr. Romuald Szumski, został onegdaj aresztowany. Jak podaje „Naprzód“, aresztowanie dra Szumskiego nastąpiło w związku z jego przemówieniem na zgromadzeniu publicznym w Wieliczce w ub. niedziele.

— SZLAKAMI ZŁODZIEJSKICH WYPRAW. Nocy onegdajszej dostali się niezjawieni narażenie sprawcy przy pomocy dobranego klucza, do restauracji Stechlera Abrahama przy p. Na Stawach 1. 17, skąd skradli większą ilość wyrobów tytoniowych i cukierniczych łącznej wart. 800 zł. Szewczyk Stanisław zam. w Krakowie przy ul. Kościuszki 1. 37 zgłosił do policji, że nieznanymi sprawcami dostali się do sklepu korzennego firmy „Chemikal“ przy ul. Kościuszki 1. 37, skąd skradli 7 pendzli malarzskich, 3 tuziny grzebieni, 4 flaszki wody kolońskiej, 8 sztuk baterji do lampek, 20 szt. mydeł toaletowych, 5 kg mydła, rewolwer hebenkowy, oraz kwotę 26 zł. Ogólna szkoda wynosi 250 zł. Boliseżak Helena, ekspedjentka sklepu masarskiego przy ul. Krakowskiej 1. 35 zgło-

siła, że podczas chwilowej nieobecności w sklepie skradł nieznanymi sprawcami kwotę 35 zł na szkodę właścicielki sklepu Lorkowej, oraz na jej szkodę zegarek damski srebrny wart. 30 zł. Dochodzenia prowadzi się

— ROZBITY SAMOCHÓD CIĘŻAROWY. Nieustalonego narazie nazwiska szofera auta osobowego Nr. Kr. 95594, najechał na ul. Kazimierza Wielkiego u wylotu ul. Sienkiewicza na samociód ciężarowy Nr. Kr. 96455, prowadzony przez kierowcę Romaniaka Kazimierza, zam. w Czartrowie, wskutek czego samochód ciężarowy został uszkodzony. Wyrządzona szkoda wynosi 180 zł. Wypadku w ludziach nie było.

— USIŁOWAŁA POZBAWIĆ SIĘ ŻYCIA. Podolak Eleonora (lat 22) prostytutka, usiłowała popełnić samobójstwo w mieszkaniu Marij Gruszevskiej przy ul. Tadeusza Kościuszki 1. 26, przez dwukrotne ugodzenie się nożem w okolicę serca. Wezwane pogotowie ratunkowe przewiozło ją do szpitala św. Łazarza. Powodem usiłowanego samobójstwa miało być posądzenie o kradzież przez pewnego osobnika, z którym się zabawiła.

— CZOSNEK — naturalny środek leczniczy, znany już w Egipcie jako cenna lecznicza roślina, zalecany przez Talmud przeciw niemocy płciowej, ceniony przez lekarzy starożytnej Grecji i Rzymu, według nowych badań powag naukowych okazał się pomocnym przy cierpieniach, wywołanych osłabieniem siły żywotnej organizmu, wadliwej przemianie materji, sklerozie, dusznicy, nieżyłtach żołądka i jelit, biegunkach, nieżyłtach oskrzeli i górnych dróg oddechowych, a nawet przy gruźlicy. — Obszerną broszurę o kuracji czosnkowej bezpłatnie wysyła Apteka Mazowiecka Doktora A. Sklepińskiego, Warszawa, Mazowiecka 10. 49581z

DYWANY, CERATY, LINOLEUM A. NUSSBAUM, DIETLA 45

KOMUNIKATY.

— HASZACHAR — PRZEDŚWIT. Dziś we czwartek 8 wiecz. piętarnie zebranie członków z referatem kol. mgra D. Hoffmanna, n. t. „Europeizacja arabskiego ruchu politycznego“. Goście mile widziani. Zwraca się uwagę członkom, że nie wykupienie legitymacji na rok akad. 1933-34 pozbawia prawa uczestniczenia i głosowania na Walnem Zebraniu, które odbędzie się w najbliższy wtorek.

— „KADIMAH“. Dziś we czwartek 7.30 wiecz. szermierka, 8 goda z referatem Bb. M. Biedermana o akcji petycyjnej.

— „DROGI ŻYDOSTWA NIEMIECKIEGO“. Referat hebr. na ten temat wygłosi staraniem resortu młodzieży przy org. „Tarhut“ tow. prof. M. Mühlstein w sobotę, 24 b. m. o godz. 8 wiecz. w sali „Haszacharu“ Dietla 81. Wstęp wolny.

— „OPINJA PUBLICZNA A LITERATURA“. Wieczór dyskusyjny pod powyższym tytułem odbędzie się jutro, w piątek, o godz. 7.50 wiecz. staraniem Akad. Koła Miłośn. Dramatu w głównym gmachu Uniw. Jagiell. Referat wygłosi dr. Edward Frauenglas z Warszawy. Po referacie dyskusja z udziałem zaproszonych przedstawicieli krytyki i literatury. Sala Kopernika.

— KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (A—B L. 39). Dziś czwartek 7 wieczór prof. Tad. Bocheński: „Małe pomniki człowieczeństwa“ (cyklu „Z moich pielgrzymek po książkach“).

Komunikaty, które mają się ukazać w oznaczonym dniu, muszą nam być doręczane jeden dzień wcześniej (a nie w terminie jeszcze wcześniej), a mianowicie muszą przed godz. 1-szą w południe być wrzucone do skrzynki redakcyjnej na II piętrze.

KRONIKA BIELSKO-BIALSKA.

BIELSKO NA CZELE P. O. S. W ub. sobotę przedstawiciel Dowództwa Okręgu Korpusu Nr. V. w Krakowie w obecności kierownika ośrodka PW. i WF. w Bielsku wręczył komisarzowi rządowemu na miasto Bielsko, p. drogi Przybyłe, puhar przechodni DOK, za największą ilość Państwowych Oznak Sportowych uzyskanych w Bielsku. Według statystyki każdy 10-ty obywatel miasta Bielska zdobył POS, tak, że Bielsko wśród miast wchodzących w obręb DOK, Nr. V. zajmuje pierwsze miejsce.

WALNE ZEBRANIE STOW. „CHEWRA KADISZA“ W BIELSKU odbyło się w ub. niedzielę w sali kabanej w Bielsku przy licznym udziale

członków. Po sprawozdaniach i krótkiej dyskusji wybrano nowy wydział, w skład którego wchodzi pp. Alfred Wachtl jako prezes, oraz Izidor Huppert, Izak Mariner, Szymon Weiss, Józef Rotter, Erwin Taskier, Ryszard Meissner, Fryc Tiras, Salo Rauchmann i Józef Bienenstock. Do komisji rewizyjnej wybrano pp. Werbera i Heitlingera.

RADA RODZICIELSKA PRZY ŻYD. SZKOLE POWSZECHNIE W BIELSKU urządziła w sobotę 24 bm. o godz. 19-tej w Teatrze Miejskim w Bielsku wielką uroczystość purkiwnową. Program, który jako atrakcję przewiduje odegranie opery przez dzieci, całkowicie wykonany zostanie przez uczniów i uczennice Żyd. Szkoły Powszechnej. Czysty dochód na wyżywienie niezamożnych dzieci.

Z GIEŁDY

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 21. 2. 1934. Akcje utrzymane. Dolar bez zmiany.

Akcie przetr.ysłowe: Siersza górnicza 5, Jaworzno 100.

Papiery procentowe: 3-proc Poż. budowlana 41.50, 42.

Zebranie giełdowe przeszło pod znakiem tendencji na ogół utrzymanej. Nastrój spokojny. Zapotrzebowania ograniczone do nielicznych papierów. Robiono 3-proc. Poż. budowlaną i Sierszę górniczą po kursach utrzymanych na ostatnim poziomie. Obroty niewielkie.

Na pogiełdziu notowano Jaworzno mocniej przy większym zapotrzebowaniu.

Waluty i dewizy oficjalnie bez obrotów.

Na rynku walutowym między innymi obrotach prywatnych i międzybankowych szczególniejszych zmian nie zanotowano. Usposobienie w dalszym ciągu niepewne. Kursy chwilowe. Popyt niewielki przy dostatecznej podaży. W Krakowie dolar gotówkowy 5.34—5.38, czeki bankowo 5.33—5.37. Bank Polski płacił 5.32. Z innych walut Funt szterling 27.10—27.35, Frank szwajcarski 171.25—171.75, Marka niemiecka gotówką 209.50—210.50, wypłata 210.50—211.50, Korona czeska gotówką 20.75—21.50

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 21. 2. Kursy zamknięcia: Akcje: Bank Polski 87, iLipop 11, Ostrowiec ser B. 22.25 Tendencja utrzymana. Papiery procentowe: 3-proc. budowlana 41.80, 41.90, 4-proc. inwestycyjna seryjna 112.50, 5-proc. konwersyjna 37.05, 53.20 5-proc. konwers. kolejowa 55.25, 55.50, 6-proc. dolarowa 67.50, 67.75, 4-proc. dolarowa (dolarówka) 53.80, 7-proc. stabilizacyjna 57.63, 57.75, 57.50, pięciolatki 58.38 Tendencja cokolwiek mocniejsza. Listy zastawne BGK. oraz Bku Rolnego bez zmian.

Dewizy: Belgja 123.80, Holandia 357, Kopenhaga 121.50, Londyn 27.15, Nowy Jork czek 5.35, Nowy Jork telegraficzny 5.35 i pół, Oslo 136.70, Paryż 34.93 i pół, Praga 21.99, Sztokholm 140.25, Sewajcarja 171.39, Włochy 46.50, Berlin w obrotach prywatnych 210.60. Tendencja niejednolita. Nowy Jork utrzymany, Londyn stracił 10 gr. na funcie.

DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE

Warszawa, 21. 2. W dniu dzisiejszym dolare obrabiano po kursie 5.36 przy tendencji utrzymanej. W godzinach wieczorowych wymieniano orientacyjnie kurs dolara w płaceniu 5.36 i pół oraz 5.38 i pół w towarze przy tendencji cokolwiek mocniejszej.

GIEŁDA POZNANSKA

Poznańska giełda zbożowa z dnia 21. 2. 1934. Ceny transakcyjne: żyto 600 ton 14.75, 30 ton 14.65 i pół, 60 ton 14.65, pszenica 15 ton 18 i pół, otręby żytnie 10 ton 10. Ceny orientacyjne: mąka żytnia I gat. 0—65-proc 19 i pół do 20 i pół, mąka pszena I gat. A 20-proc. 32 i trzy czw. do 32, i pół, I gat. B 45-proc 29 i trzy czw. do 32, i gat. C 60-proc 18 i jedna czw. do 30 i pół, I gat. D 65-proc 26 i trzy czw. do 29, II gat. 45—65-proc. 24 i trzy czw. do 27, III gat. pośl. 65—70-proc. 18—20, III gat. B ponad 70-proc 15—17 spok. Ogólne usposobienie spokojne.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 21. 2. Kursy zamknięcia: Dewizy: Paryż 20.38, Londyn 15.77, Nowy Jork 3.12, Bruksela 72.22 i pół, Medjolan 27.10, Madryt 41.09, Amsterdam 208.25, Berlin 122.85, Wiedeń oficjalny 73.33, Wiedeń noty 57, Sztokholm 81.40, Oslo 79.25, Kopenhaga 70.50, Praga 12.85, Warszawa 58.30, Stokholm 7, Ateny 2.94, Konstantynopol 2.46, Bru-

Delegacje zagraniczne na pogrzebie króla Alberta

Bruksela, 21. 2. PAT. Została ułożona definitywna lista delegacji zagranicznych, które wezmą udział w pogrzebie króla Alberta. I tak m. in.: na czele delegacji francuskiej stoi prezydent Lebrun, premier Doumergue, minister Barthou i marszałek Petain, na czele delegacji angielskiej: książę Walji oraz feldmarszałek lord Allenby, na czele delegacji włoskiej następcą tronu ks. Hum-

lenderskiej ks. małżonek holenderski, na czele delegacji polskiej gen Daniel Konarzewski w charakterze ambasadora nadzwyczajnego, na czele delegacji bułgarskiej król Borys i ks. Cyryl, na czele delegacji duńskiej, następcą tronu ks. Axel.

Bruksela, 21. 2. (PAT) Poseł Rzpłitej Polskiej Jackowski notyfikował rządowi belgijskiemu przy-



Król Albert na łożu śmierci.

behrto, oraz gen. Gloria, na czele delegacji afgańskiej szach Wali-Khan, na czele delegacji niemieckiej dawny minister niemiecki w Brukseli Keller, który przybywa w charakterze ambasadora nadzwyczajnego, na czele delegacji rumuńskiej ks. Mikołaj, brat króla Karola, oraz minister Angelasco, na czele delegacji szwedzkiej stoi następcą tronu ks. Gustaw Adolf i ks. Karol, na czele delegacji luksemburskiej ks. małżonek Feliks Burboński i premier Bech, na czele delegacji ho-

bycie na pogrzeb króla Alberta generała dywizji Daniela Konarzewskiego, inspektora armii polskiej w charakterze ambasadora nadzwyczajnego i przedstawiciela Pana Prezydenta Rzpłitej i armii polskiej. Generał Konarzewski oraz jego świta przybywa w środę o godzinie 23.30. Będą oni gośćmi dworu.

Bruksela, 21. 2. (PAT). Z Paryża donoszą, że do Brukseli przyjeżdża Ignacy Paderewski, celem wzięcia udziału w pogrzebie króla Alberta.

Reakcja w Moskwie

Moskwa, 21. 2. PAT. W całym związku sowieckim we wszystkich fabrykach i instytucjach odbywają się zebrania protestacyjne przeciwko represjom stosowanym przez rząd austriacki w stosunku do Schutzbundowców. Rezolucje utrzymane są w niezwykle ostrej formie. Niemal wszystkie przedsiębiorstwa uchwalają oddanie jednodniowego zarobku na pomoc finansową dla pokonanych. Tego rodzaju uchwały powzięto w szeregu przedsiębiorstwach moskiewskich, leningradzkich, ukraińskich i syberyjskich.

kareszt 3.05, Helsinki 6.36, Tendencja niejednolita.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie L. 94, w Paryżu fr. fr. 1490, w Zurychu dol. 65 przy tendencji utrzymanej.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 20. 2. Kursy otwarcia: Dillonowska 79.25, Stabilizacyjna 95.25, Dolarowa 66, Warszawska 59.50, Śląska 60.25, Kursy zamknięcia: Dillonowska 79.25, Stabilizacyjna 95.50, Dolarowa 66.50, Warszawska 59.25, Śląska 59.875 Tendencja niejednolita.

DEWIZY EUROPEJSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 20. 2. Kursy otwarcia: Berlin 39.40, Londyn kabel 5.09 i jedna czw., Paryż 6.53 i pół, Zurych 32, Rzym 8.68, Amsterdam 66.70, Kursy zamknięcia: Berlin 39.42, Londyn kabel 5.05 i jedna ósma, Paryż 6.53 i trzy czw., Zurych 32.02, Rzym 8.64 i trzy czw., Amsterdam 66.70. Tendencja niejednolita.

Znów potworne morderstwo we Lwowie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Lwów, 21. 2. (O). Dziś o godz. 7 rano władze policyjne we Lwowie zostały zawiadomione o nowym potwornym morderstwie, popełnionym we Lwowie. Mianowicie znaleziono trupę mężczyzny z rozpiętą czaszką obok nowobudującego się domu na Zamarstynowie.

Dochodzenie wykazało, że szofer Józef Komarzyński zabawił się ubiegłej nocy w towarzystwie niejakiego Czajkowskiego i prostytutki. Całe towarzystwo spało w piwnicy niewykończonego domu. W pewnej chwili wybuchła sprzeczka między Komarzyńskim a Czajkowskim, w trakcie której Komarzyński porwał siekiere i przez okno wyostał się z piwnicy. Czajkowski usiłował tą samą drogą wyjść z piwnicy i w chwili, gdy wystawił głowę z okienka, Komarzyński zadał mu kilka ciosów w głowę, zabijając go na miejscu. Po dokonaniu zbrodniczego czynu Komarzyński rzucił zwłoki do piwnicy a sam udał się do pobliskiej szopy, gdzie ułożył się do snu. Nad ranem został ujęty. Zachodzi podejrzenie, że Komarzyński dokonał mordu w celach rabunkowych. Do tożsamości ciwko niemu toczy się w trybie dorocznym.

GIEŁDA METALI W LONDYNIE

Londyn, 21. 2. Cynk dost. natychm. 147/8, term. min. 151/16, cyna natychm. 227 1/2—227 5/8, term. min. 227 1/8—227 1/4, Banka 232 3/4, Straits 232, ołów natychm. 11 3/4, termin. 12, miedź natychm. 33—33 1/16, termin. 33 3/16—33 1/4, Elektrolit 35 3/4—36 1/4.

PO ZAMKNIĘCIU KRONIKI KRAKOWSKIEJ.

Szczegóły samobójstwa przy ul. Dietla

Tragedia ucł edczy żydowskiego z Niemiec

(rg) W dniu wczorajszym donieśliśmy już po krótko o strasznym samobójstwie, jakie miało miejsce w domu przy ul. Dietla 44. Na podwórzu tego domu znaleziono młodego mężczyznę z roztrzaskaną głową. Bliższe dochodzenia wykazały, że samobójstwo jest wynikiem tragedji, jaką przeżył jeden z emigrantów niemieckich. Na skutek ostatecznych zajęć w Niemczech zmuszony był opuścić placówkę, na której pracował szereg lat i wyjechał z Hamburga. Znalazł się w Krakowie, gdzie przez kilka miesięcy walczył z losem i nie mając środków do życia popełnił rozpaczliwy czyn.

Przy młodym mężczyźnie znaleziono list zaadresowany do władz, który wyjaśnia tragedję młodego samobójcy. A więc dowiadujemy się, że Tarnowski urodził się 24 listopada 1905 r. w Olkuszu. Przed kilkunastu laty wyjechał do Hamburga, gdzie zajęty był jako pomocnik handlowy. Na skutek ostatecznych zajęć w Niemczech zmuszony był

wrócić do Polski. „Do dnia dzisiejszego — pisze — walczyłem z biedą, nędzą i trwałem o głodzie. Sprzedałem co miałem, aby utrzymać się przy życiu, teraz nie mam niczego więcej. Nie mam żadnej nadziei znalezienia zarobku i nie mam tutaj nikogo. Nie mogę więcej utrzymać się przy życiu. Niestety dziś powziąłem stanowczy zamiar życia pełnemu męki: położyć kres przez samobójstwo“.

Tu drżąca ręką położył podpis: Izrael Tarnowski.

Zmarły pozostawił również listy zaadresowane do swojej siostry i dalszej rodziny. Jak wynika z opowiadań jego znajomych, Tarnowski mieszkał przy ul. Józefa Sarego 16 i miał opłacony czynsz aż do 23 lutego. Więcej pieniędzy już nie miał. Znalaziono przy nim jedynie 10 groszy. Ostatnio jadał u znajomych, którzy zapraszali go na obiady i kolacje. Samobójstwo popełnił, zawiązawszy sobie oczy białą chustką.

Bucharin redaktorem naczelnym „Izwestij“

Moskwa, 21. 2. Jeden z najwybitniejszych przywódców b. opozycji Bucharin został mianowany naczelnym redaktorem „Izwestij“ na miejscu Grońskiego, który został naczelnym redaktorem czasopisma literackiego „Nowy Mir“. Powyższa nominacja oznacza całkowity powrót Bucharina do czynnej współpracy z reżimem stalinowskim.

Z Irkucku do Moskwy — piechotą

Moskwa, 21. 2. (PAT). Dziś przybył do Moskwy wojskowy patrol, który 30 listopada ub. r. wyruszył z Irkucka i w ciągu 88-dniowego marszu przebył 5.300 km. w najbardziej uciążliwych warunkach terenowych i atmosferycznych, wśród mrozów, dochodzących nieraz do 30 stopni i wśród zawałi śnieżnych. Znakomitego tego wyczynu sportowego dokonało 5 wojskowych z garnizonu irkuckiego.

KRONIKA TELEGRAFICZNA

Hawana, 21. 2. (PAT). Na Kubile powstał nowy ruch przeciwko rządowi, który rozszerza się szybko i objął już część Kuby.

Wycieczka estońska w Krakowie

Wczoraj o godz. 8-mej rano pociągiem warszawskim przybyła do Krakowa wycieczka estońska z prezydentem parlamentu estońskiego p. Einbunden na czele. Wycieczkę towarzyszy p. S. Opolowicz, prezes towarzystwa polsko-estonkiego okręgu warszawskiego. Na dworcu ustawiła się kompanja honorowa Związku strzeleckiego oraz reprezentacyjna orkiestra kolejowa. Po wyjściu gości z wagonów powitali ich na peronie w imieniu p. wojewody naczelnik wydziału bezpieczeństwa mgr. Małazyszynski, poczem goście przeszli do salonu recepcyjnego, gdzie w imieniu m. Krakowa witał uczestników wycieczki estońskiej wiceprezydent miasta sen. inż. Skoczylas, który zakończył swe przemówienie okrzykiem na cześć Estonji. W tym momencie orkiestra kolejowa odegrała hymn estoński. Odpowiedział bardzo serdecznie dziękując za powitanie p. Einbund, prezydent estońskiego parlamentu, wznosząc okrzyk na cześć Polski. Orkiestra odegrała hymn państwowy. Po powitaniach goście odjechali do Hotelu Francuskiego.

Sesja A. C. zwołana do Palestyny

Jak się dowiadujemy, iKerownictwo Światowego Związku Ogólnych Sjonistów w Krakowie otrzymało wczoraj wieczorem telegraficzne zawiadomienie Egzekutywy Organizacji Sjonistycznej w Londynie, iż Egzekutywa zwołała posiedzenie Sjonistycznego Komitetu Wykonawczego (A. C.) na dzień 25. marca b. r. do Palestyny.

Red. Tennenblatt opuścił Austrię

Wiedeń, 21. 2. ZAT. Na skutek interwencji dyplomatycznej władze przedłużyły o 24 godzin termin opuszczenia granicy austriackiej przez przedstawiciela ZAT-nej red. Tennenblatta. Wczoraj red. Tennenblatt opuścił Austrię.

DZIS W BIELSKU.

UNJA SJONISTÓW-REWIZJONISTÓW urządza dziś o 8.30 wiecz. w sali „Czarnego Orła“ w Białej odczyt p. Dra Oskara Rabinowicza z Brna czeskiego nt. „Państwo żydowskie czy wieczne rozproszenie“. Bilety od 30 gr. do 1 zł. przy kasie.

REPERTUAR KIN: Apollo: „Romans z sekretarką“ (Sally Eilers, Ralph Bellamy). — Miejskie Białe: „Parada rezerwistów“ (Mankiewiczówna, Dymsza, Walter). — Miejskie Bielsk.: „Burza brasku“ (Sarajewo 1914).

TOWARZYSTWO UBEZPIECZEŃ NA ŻYCIE FENIKS

Oddziały: KRAKÓW, Rynek Kleparski L. 4 — Lwów, Plac Marjański L. 7

==== poleca ubezpieczenia na życie na dogodnych warunkach ====

STAN INTERESÓW CAŁEJ INSTYTUCJI ZA ROK 1932:

Zbiór składek wynosił w roku 1932:

zł. 188.139.839.—

Fundusze gwarancyjne wynosiły pod koniec roku 1932:

„ 658.682.288.—

Już do nabycia

Heinz Liepmann:

„Śmierć—made in Germany“

Sensacyjna książka emigranta niemieckiego,
świetnego pisarza —
autentyczna relacja z piekła hitlerji —
dokument barbarzyństwa i porwijąca powieść

Dla Czytelników „Nowego Dziennika“
PO CENIE ZNIZONEJ **Zł 5** (zamiast Zł 8) Do nabycia
w adm. Nowego Dziennika
Kraków, Orzeszkowej L. 7
Na przesyłkę pocztową dołączyć należy 50 groszy.

ZIEMIA dla narodu żydowskiego Keren Kajem et I'Israel

Obwieszczenie.

Podaję do publicznej wiadomości, że lista płatników składki Gminy wyznaniowej żydowskiej w Krakowie na rok 1934 została w dniu dzisiejszym wysłana do wglądu dla członków Gminy na przelot od 8-mia.

Lista ta może być w powyższym czasokresie przeglądana przez członków Gminy wyznaniowej żydowskiej w Krakowie codziennie, z wyjątkiem sobót, w biurze Gminy, ul. Skawieńska L. 2. godz. 8—1 w poł.

DR. RAPAL LANDAU

przewodniczący Zarządu Gminy
Wyznaniowej Żydowskiej w Krakowie.

Kraków, dnia 21 lutego 1934 r.

Wyprawy ślubne,

od najwykwintniejszych do najskromniejszych, gustowne i solidne, wedle najnowszych wzorów francuskich i własnych, wykonuje pracownia „Ognisko Pracy“, Kraków, ul. Stolarska 15, I. piętro. Ceny umiarkowane. Zlecenia z prowincji wykonuje się w ściśle oznaczonych terminach. Zamówienia przyjmuje się codziennie od godz. 11—1, z wyjątkiem sobót. Tel. 158-21.

Kurs kroju i szycia modnych rękawiczek sportowych balowych i wiosennych

Wymagach i męskich otwiera szkoła zawodowa dla dziewcząt żyd. „Ognisko Pracy“ w Krakowie, ul. Stolarska 15, I. piętro. Wpisy i informacje w kancelarii szkoły codziennie między godz. 11—1, z wyjątkiem sobót. Tel. 158-21.

Reklama dźwignią handlu!!

MASZYNY DO PISANIA okazyjne najtaniej poleca Max Löwenstein Kraków, Zwierzyniecka 8. Telefon 162-50

Przetargi publiczne

5 Okręgowy Urząd Budownictwa w Krakowie, pl. św. Magdaleny 1, 2, rozpisuje przetarg nieograniczony na:

- 1) Budowę pawilonu i wykonanie darniowania na strzelnicy w Rybniku na dzień 1 marca 1934 r. godz. 10-ta.
- 2) Wykonanie instal. elektr. w stajni w Szczakowej na 1 marca 1934 r. godz. 11-ta.
- 3) Wykonanie gromochronów w Zakrzowie na 1 marca 1934 r. godz. 12-ta.
- 4) Rozbiórkę starych i budowę nowych baraków w Tarnowie na 2 marca 1934 r. godz. 10-ta.
- 5) Remont obiektów w Niepołomicach na 7 marca 1934 r. godzina 10-ta
- 6) Remont strzelnicy w Kamienicy koło Bielaka na 7 marca 1934 r. godz. 12-ta.
- 7) Wykończenie bud. koszarowego w Król. Hucie na 9 marca 1934 r. godz. 10-ta.
- 8) Instalację centr. ogrzew. w budynku koszar. w Król. Hucie na 9 marca 1934 r. godz. 12-ta.
- 9) Budowę garażu przy ul. Grzegórzeckiej w Krakowie na 12 marca 1934 r. godz. 10-ta.

Wszelkie informacje oraz druki ofertowe można otrzymać w 5. Okręgowym Urzędzie Budownictwa w godzinach urzędowych.

Wadium 1 proc. oferowanej sumy winno być złożone bezwzględnie gotówką na konto czekowe P. K. O. Nr. 438.800 Izby Skarbowej w Krakowie, względnie w papierach wartościowych w Kasie Urzędu Skarbowego, w obu wypadkach na rzecz Okręgowego Urzędu Budownictwa Nr. V. w Krakowie, a kwit dołączony do oferty. Złożone kaucje w innej formie nie będą uwzględniane, a tem samem oferty te jako nieważne rozpatrywane nie będą.

Druki ofertowe w 1 egzemplarzu, w podwójnych, zalakowanych kopertach, opatrzonych tytułem roboty, należy składać do 5 Okr. Urzędu Bud. w podanym wyżej terminie, poczem nasąpi komisyjne otwarcie ofert.

POSAD POSZUKUJA

PRZYJMĘ wszelkie prace do przepisywania na maszynie oraz tłómaczenia z niemieckiego rosyjskiego, żydowskiego i francuskiego. Zgłoszenia: Mikołajska 6, I piętro (lokal WIZO) między godz. 3 a 6-tą.
3512bp

MĘŻCZYZNA, kupiec, w średnim wieku, będąc kilkanaście lat zagranicą, włada językami: polskim francuskim, niemieckim, holenderskim, w słowie i piśmie, poszukuje zajęcia. Zgłoszenia pod „N. N.“ do Adm. „N. Dziennika“.
3519bp

ROZNE

KRAKOWSKIE KURSY KOSMETYCZNE pod kierownictwem Dra med. T. Owczyńskiego. Nauka 4 miesiące. — Wykłady ćwiczenia codziennie. Po ukończeniu kursu dyplomy. Instruktorka Helena Apseł-Schragerowa. Zapisy trwają. Zgłoszenia i prospekty: KRAKÓW PIŁSUDSKIEGO 11 (Wolska). Tel. 177-57.
4751k

FIRANKI, kapy i serwetki wykonuje najtaniej, według najnowszych modeli Pracownia Holcerowej, Kraków, Jasna 8.
3523g

NAJMODNIEJSZE wzory na kombinacjach damskich ręcznie haftują po Zł. 180, Kraków, Sienka 12. Agencja „Toledo aplikacja“.

SEKRETARZ DOMOWY rachunki gosp. i zapiski na rok 1934 — 50 gr SZYBKIE RACHMISTRZ wszelkich obliczeń 1 Zł. Wysła: Księgarnia Gebethnera i Wolffa w Krakowie.

LOKALE

DO wynajęcia mieszkania 2 i 3 pokojowe z kuchniami: Krakowska 39. III. piętro. 3501g

FABRYKA, 4 ubikacja ul. Syrokomli, zaraz do wynajęcia: Kraków, telefon 167-25. 4961kr

MIESZKANIE dla panny (Żyd.) u samotnej wdowy od zaraz — Taubman, Bocheńska 4, I. piętro, m. 19.

מורה (1) ספר שיר השירים יוצא לאור עוד לפני מלחמת התכלת חזין בארבע מערכות כי מבואר דומם כל ספר שיר השירים משלי מליצתו כל מקראותיו ומלחמו מחיר עם המשלוח 5:50 מחיר לארץ 2:25 ספר חרות קשה. הספר הזה יכול שידים נפלאים על המאורעות האיומים אשר עברו על אחיבי בארצנו בעת האחרונה בלשון צה ונמרץ. — המחיר עם המשלוח 2:10 ומחיר לארץ 2:20. לסטה אל החתך בדבר שני הספרים האלה.

M. D. Kalęski, Kraków ulica Kalwaryjska 14

SPRZEDAŻ

LUSTRA belgijskie — SZYBY szlifowane poleca fabryka luster Kalmus, Kraków, Starowiślna 69. 4951kr

Modele wiedeńskie w gerselach i napierśnikach po cenach niskich poleca N. ZIMETOWA, STRADOM 27

KUPNO

TABLETKARKI używanej poszukuje: Kalmus, Kraków, Starowiślna 69. telefon 121-52. 4950kr

S. J. IMBER
**PIESN i DUSZA
OSKARA WILDE'A**
Z PRZEDMOWĄ
ROMANA DYBOSKIEGO
Prof. Uniw. Jagiello.
Cena Zł 3.80 — Gebethner i Wolff

PRENUMERATA: w Krakowie i na prow. miesięcznie	Zł. 6'00. kwartal. Zł. 18'00
w Krakowie z odnośnem do domu	„ „ 6'20 „ „ 19'00
Na prowincji z przesyłką pocztową	„ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową	„ „ 10'00 „ „ 30'00
NOWY DZIENNIK* wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni pińwią	

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym tamie — Strona o tekście i nadesłaniem na 3 łamy po 74 milimetr. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milimetr — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów CENY w złotych: 1 strona 1'25. — Tekst 1' — Nadeślano 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'20. Dla poszukujących pracy 0'10 — Gratulacje 12'50. — Za zastrzeżenie miejsca dolieży się 25%.